Nr. 598. Kraków, Poniedziałek 27 Listopada 1916. Rok XXXv.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 60 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. **Administracya:** ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Sozyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Znaczenie 5 Listopada.

III.

Kraków, 27 listopada.

(k. s.). Druga uczestniczka koalicyi — Francya jest w sprawie polskiej zaangażowana pośrednio i bezpośrednio. Pośrednio ze względu na Rosyę, bezpośrednio ze względu na takie lub inne stosunki, jakie po wojnie wytworzą się na wschodniej granicy Niemiec.

Wzgląd na Rosyę jest dla polityki francuskiej rozstrzygającym, przynajmniej podczas trwania wojny. Rząd francuski wystrzega się troskliwie wszystkiego, co mogłoby razić lub irytować Rosyę. Wskutek tego sprawa polska od pierwszego dnia wojny była dla gabinetu paryskiego — noli me tangere...

Jest rzeczą pewną aczkolwiek autorytatywnie nie stwierdzoną, że jeszcze w pierwszej połowie sierpnia 1914 r. udało się Izwolskiemu wymusić na rządzie francuskim konwencyę, mocą której Rosya zobowiązywała się uznać sprawę Lotaryngii i Alzacyi za wewnętrzną sprawę francuską, zaś Francya sprawę Królestwa Polskiego i Galicyi za sprawę wewnętrzną rosyjską. Znaczyło to, że oba państwa pozostawiają sobie zupełnie wolną rękę w urządzaniu zdobyć się mających Alzacyi i Lotaryngii z jednej strony, Galicyi zaś z drugiej bez powoływania się wobec siebie na prawa swoje z uczestnictwa w wojnie płynące.

Konwencya ta opierała się na założeniu, że zwycięstwo koalicyi jest pewnem i że objęte przez nią kraje w najbliższej przyszłości znajdą się w posiadaniu kontrahentów. Dwuletnie trwanie wojny i jej faktyczne dotychczasowe wyniki musiały oczywiście zmodyfikować postanowienia tej konwencyi, jakkolwiek obowiązująca obustronnie jej ważność trwa niewątpliwie dalej w zasadzie i będzie trwała aż do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Konwencya ta, o której istnieniu dowiedzieliśmy się dopiero niedawno, potwierdza powzięte już na początku wojny nasze przekonanie, że w razie zwycięstwa Rosyi wpływ Francyi na urządzenie ziem polskich będzie minimalny. Okazało się, że minimalność tego wpływu wynikała nietylko z samej natury rzeczy, ale ujęta została także w postanowienia specyalnej konwencyi o »desinteressement« Francyi w sprawach zdobyć się mających przez Rosyę ziemiach polskich. Skrępowany tą konwencyą rząd francuski wyrzekł się z góry wszelkiej inicyatywy w sprawach polskich. Doszło do tego, że za zgodą rządu Brianda artykuły w sprawie polskiej, zamieszczone w prasie francuskiej, musiały podlegać cenzurze prewencyjnej w — ambasadzie rosyjskiej...

Fakta te zniewalają do wniosku, że w czasie wojny Francya pod żadnym warunkiem nie zdecyduje się wystąpić w sprawie polskiej, jako czynnik samoistny. Zadowolni się ona rolą satelity rosyjskiego. Briand będzie sekundował rządowi rosyjskiemu, bez względu na jego takie lub inne koncepcye polskie.

Ale z chwilą zakończenia się działań wojennych i rozpoczęcia rokowań pokojowych, stan ten ulegnie zmianie. W ścisłej zależności od istniejącego wówczas stanu faktycznego, Francya będzie mogła oryentować się w sprawie polskiej takiej, jaka wyjdzie ostatecznie z tej wojny, według swoich interesów. A interesy te ułożą się według następującej alternatywy: albo Francya pozostanie w dotychczasowych swoich związkach sojuszowych, albo też będzie szukała nowych, na przeciwnej stronie. Jeżeli Niemcy pozostaną niezwyciężonemi, jeżeli więc Francya nie będzie się mogła ich kosztem odszkodować, to rachunek jej między Anglią i Rosyą pozostanie niezałatwionym. Załatwienie go okaże się jedynie możliwem przez zbliżenie się Francyi do Niemiec z tendencyą zarówno antyrosyjską jak przedewszystkiem — antyangielską. Francya bowiem, osłabiona przez wojnę, pozbawiona kompensacyj od strony Niemiec i nie mogąca już liczyć na pomoc ze strony Rosyi, będzie musiała szukać zabezpieczenia przed dzisiejszym swym wrogiem w zbliżeniu się do niego, nawet — jakkolwiek zakrawa to dzisiaj bardzo na paradoks — w sojuszu z nim. W razie takiego zoryentowania się interesów francuskich, Francya stanie się siłą rzeczy najgorętszą rzeczniczką rozwiązania sprawy polskiej po myśli mocarstw centralnych.

W razie zwycięzenia Niemiec, które nie może być jednostronnem, lecz tylko dwustronnem, tj. zarówno na zachodzie jak na wschodzie lub w razie »partie remis« występuje dla Francyi kwestya równowagi europejskiej, co prawda w innej nieco postaci, niż dla Anglii, ale w rezultacie swoim zupełnie analogiczna, przynajmniej co do Polski. W razie zwycięzenia Niemiec, Rosya nie może być zbyt silną, dlatego należy jej odebrać ziemie polskie. W razie nierozstrzygniętej wojny na zasadzie dzisiejszego stanu faktycznego, Niemcy nie mogą być zbyt silne i dlatego interes Francyi wymagać musi nieprzyłączania odebranych Rosyi ziem polskich do Niemiec.

Wynika stąd, że jakkolwiek w ciągu wojny Francya nie wystąpi jako czynnik samoistny w regulowaniu sprawy polskiej, to jednak po ustaniu działań wojennych interesa francuskie, jakkolwiek wówczas zoryentowane, postawią Francyę w szeregu obrońców państwa polskiego, jako czynnika równowagi europejskiej, potrzebnego wśród wszelkich ewentualności.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 listopada.

Urzędowo donoszą dnia 26 listopada 1916:

Wschodni teren wojny.

Front wojsk generała marszałka polnego Mackensena: **Armia Dunaju dotarła do obszaru Aleksandrii.**

Przy przekroczeniu Dunaju, która to akcya była wskutek wysokiego stanu wody ogromnie utrudniona, wybitne usługi oddała c. i k. flotyla dunajowa pod komendą kapitana okrętu liniowego Lukicha i austro-węgierskie oddziały pionierów pod dowództwem generał-majora Gaugla.

Pod Umlutet, na północ od Sistowa lotnicy nasi zestrzelili aeroplan nieprzyjacielski, typu Farmana.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Konnica niemiecka pod dowództwem generał-porucznika hr. Schmettowa odparła na wschód od Aluty dywizyę nieprzyjacielskiej kawaleryi.**

Rimnik Alcea, w dolinie Aluty został wzięty. Dalej na wschód, gdzie nieprzyjaciel stawia jeszcze gwałtowny opór, wojska nasze zbliżają się do Curtea de Arges. Nowy atak, wykonany przez kompanie rosyjskie w okolicy na południowy zachód od Bekas, nie przyniósł znowu żadnego rezultatu.

Front wojsk generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: **Oddziały rosyjskie, które pod Ozierkami, nad górnym Styrem usiłowały się posunąć, zostały ogniem naszym rozpędzone.**

Włoski teren wojny.

Na wyżynie Krasu była walka działowa chwilami nieco żywsza. W granicznym obszarze karynckim artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała poszczególne miejscowości. Jedna nasza eskadra lotnicza obrzuciła urządzenia kolejowe i baraki w Tolmezzo bombami.

Południowo-wschodni teren wojny.

Położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego, von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 listopada.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 26 listopada 1916:

Zachodni teren wojny.

Front następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: **Wobec mgły i deszczu nie przyszło do większych działań wojennych. Przy przedsięwzięciach patrolowych, dokonanych przez meklemburskich grenadyerów fizylierów i bremeński pułk piechoty na północny wschód od Arras, przyprowadziliśmy z angielskich rowów strzeleckich 26 jeńców.**

Na północny wschód od Beaumont oddziały badeńskiego pułku piechoty Nr. 185 przyprowadziły z pozycyi nieprzyjacielskiej jako jeńców 4 oficerów i 157 żołnierzy angielskich.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **W lesie Apremont na wschód od St. Mihiel zaatakowała piechota francuska po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, została jednak odparta.**

Wschodni teren wojny.

Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: **W pobliżu wybrzeża morza Bałtyckiego, na północ od Smorgów oraz na froncie Serweczu i Szczary wzmógł się ogień nieprzyjacielski. Rosyjskie oddziały, które w odcinku tuż nad morzem, w okolicy Kraszyna i pod Ozierkami, w obszarze górnego Styru posunęły się naprzód, zostały z powrotem odparte.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Pod Batca Neagra, w górach Györgyö kompanie rosyjskie zaatakowały ponownie nasze pozycye, jednak bez żadnego rezultatu.**

Rimnik Alcea w dolinie Aluty wzięte. Na wzgórzach na północ od Curtea de Arges stawiają Rumuni jeszcze zacięty opór. W obszarze na wschód od dolnej Aluty konnica niemiecka, pod dowództwem generała porucznika hr. Schmettowa, odparła rozwijającą się do boju dywizyę kawaleryi rumuńskiej i w zwycięskim pochodzie posuwa się naprzód. Wszystkie drogi, wiodące na wschód od Aluty, przepełnione są wozami, wiozącymi uchodźców, a drogi te znaczą się płomieniami podpalonych miejscowości.

Osiągnięto też czucie z wojskami, które przekroczyły Dunaj.

Bałkański teren wojny.

Front wojsk generała marszałka polnego Mackensena: **Poparty od strony morza przez ogień dział okrętowych atak strzelców nieprzyjacielskich, posuwający się wzdłuż wybrzeża ku prawemu skrzydłu, nie udał się.**

Przekroczenie Dunaju przez armię, przeznaczoną do dalszych operacyj w zachodniej Rumunii, odbyło się według planu pod okiem marszałka polnego Mackensena. Stoimy przed Aleksandryą.

Przy przekroczeniu Dunaju, którego poziom wskutek opadów ostatnich się podniósł, współdziałały wybitnie obok naszych dzielnych pionierów także części cesarskiego korpusu motorowego austro-węgierskiej flotyli dunajowej pod dowództwem kapitana okrętu liniowego Lukicha i austro-węgierskie oddziały pionierów pod dowództwem generała Gaugla.

Front macedoński: **Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

Pierwszy generalny kwatermistrz **Ludendorff.**

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya:

Dnia 25 b. m. Front zachodni. Na południowy zachód od Rygi nasi wywiadowcy wtargnęli pod osłoną ognia zamykającego do nieprzyjacielskich rowów, gdzie zdobyli jeden karabin maszynowy i wzięli jeńców. Na północny wschód od Smorgoń wykonał nieprzyjaciel po przygotowaniu artyleryjskiem z zapadnięciem nocy atak, w którym wzięły udział dwie kompanie. Nieprzyjaciela odparliśmy z powrotem do jego rowów przy pomocy naszych dział, bomb, miotaczy min. Na innych frontach zwykła wymiana strzałów.

Front rumuński. Siedmiogród. Nieprzyjaciel zaatakował energicznie w dolinie Aluty i zepchnął wojska rumuńskie w kierunku południowym na Calimanesti i Moldaresti. W okolicy Grajowy przeszedł nieprzyjaciel również do ofenzywy i zmusił Rumunów na wschodnim brzegu Aluty do odwrotu. Pod Zimnicea wojska niemieckie przeszły na drugi brzeg Dunaju.

Front w Dobrudży. Ogniem naszych baterяj powstrzymaliśmy nieprzyjaciela, który usiłował zatakować nasze straże przednie.

Wypowiedzenie wojny Bułgaryi przez rząd Venizelosa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 27 listopada.

»Exchange Telegraph Company« donosi, że **rząd Venizelosa wypowiedział wojnę Bułgaryi.**

Venizelos a rząd ateński.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 27 listopada.

„Times“ donosi z Aten: Korespondent pisma „Nea Hellas“ miał rozmowę z Venizelosem o możliwości pogodzenia się z rządem ateńskim. Venizelos powiedział, że w tym względzie **niema żadnej nadziei**, ale że będzie zadowolony, jeżeli Ateny zaniechają reakcyjnych zarządzeń i przestaną teroryzować osoby, które chcą się przyłączyć do ruchu narodowego. Venizelos pokazał korespondentowi oświadczenie, podpisane przez oficerów wiernych królowi, w którem zobowiązują się oni kolegów, którzy przyłączyli się do ruchu narodowego, w przyszłości nie uznawać ani jako przełożonych, ani jako podwładnych, nawet i wtedy, gdyby rząd miał ich względnie traktować. Oficerowie oświadczają pod słowem honoru, że zbiegłych będą karać w myśl ustaw.

Zburzenie kolei Pitesti-Bukareszt.

Lugano, 26 listopada.

„Secolo“ donosi:

Rumuni zburzyli linię kolejową Pitesti—Bukareszt,ażeby utrudnić pochód nieprzyjacielski na Bukareszt.

Wolna żegluga na Dunaju.

Zurych, 26 listopada.

„Tagesanzeiger“ donosi:

Bezpośrednim skutkiem przeprawienia się wojsk mocarstw centralnych przez Dunaj jest **otwarcie drogi na Dunaju** przez Bramę Żelazną, Ruszczuk do Czernawody, **co ułatwi dowozy dla armii bułgarsko-niemieckiej w Dobrudży.** Mocarstwa centralne mają już tutaj zapewnioną przewagę.

Półtora miliona uchodźców rumuńskich w Besarabii.

Berlin, 26 listopada.

„Nationalzeitung“ donosi z nadgranicy rosyjskiej:

„Nowoje Wremia“ przynosi w korespondencyi z Reni następujące szczegóły: **Ku granicy rosyjskiej płynie olbrzymia fala uchodźców z Rumunii** wszelkiego stanu i wieku. Gubernator Besarabii tudzież komitet ziemstw tamtejszych przybyli do Reni, ażeby zorganizować ten ruch uchodźców. Dotychczas przybyło do Besarabii 1½ miliona uchodźców.

Bratianu **opuścił pospiesznie Bukareszt i przybył do Jass**, gdzie panują okropne stosunki. **Liczni uchodźcy obozują pod gołem niebem. Wychodzące w Bukareszcie dzienniki czynią przygotowania do opuszczenia stolicy.** „Journal de Balkan“ ma przenieść się do Odesy., zaś „Adeverul“ i „Epoca“ wychodzą na razie w Jassach. Jonescu zamierza udać się do Jass.

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 27 listopada.

„Frankf. Ztg“ donosi: Agencya Havasa ogłasza doniesienie rosyjskie, że **w. ks. Mikołaj Mikołajewicz złożył naczelne dowództwo nad armią kaukaską, aby objąć ważne stanowisko w Europie.** W. ks. Mikołaj miał udać się do głównej kwatery rosyjskiej. Car udzielił gener. Aleksiejewowi ze względu na zdrowie dłuższego urlopu. Generał Aleksiejew zastąpiony będzie prowizorycznie przez generała Hurkę, dowódcę armii rezerwowej.

Sprawa polska przyczyną ustąpienia Stürmera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 27 listopada.

»Corriere della Sera« donosi: W rzymskich kołach łączą ustąpienie **Stuermera bezpośrednio ze sprawą polską** o tyle, o ile Stuermer, chociaż może wbrew swemu przekonaniu, **sprawę polską uczynił sprawą polityki zagranicznej.** W tej zatem sprawie także i sprzymierzeńcy rosyjscy musieli wyrazić swoje zdanie, zamiast traktować ją jako sprawę należącą wyłącznie do kompetencyi rosyjskiej i w ten sposób sprawę tę uchronić od uczynienia jej przedmiotem opinii zagranicy i od mieszania się do niej.

Przesilenie ministeryalne w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 27 listopada.

»N. D. Allehanda« donosi z Haparandy: Rosyjskie przesilenie ministeryalne nie przyszło nieoczekiwanie. Wywołane ono zostało przez postępowy blok Dumy. »Russkija Wied.« zamieściły w tej sprawie przed kilku dniami artykuł, który między innemi oświadczał, że są tylko dwie możliwości: Albo Stuermer, albo poświęcenie państwa.

W Dumie zgłoszono trzy wnioski, z których jeden domagał się zniesienia bardzo ostrej cenzury.

Dalej donoszą, że Stuermer cierpi na nogi i zamierza z tego powodu wyjechać do Włoch a następnie do Hiszpanii.

V austr. pożyczka wojenna.

W dniu 20 b. m. rozpoczęło się oficyalne subskrybowanie piątej austryackiej pożyczki wojennej, liczne atoli zgłoszenia przedwstępne nastąpiły już poprzednio. Wczoraj, d. 26 b. m. upłynął **pierwszy tydzień** podpisywania pożyczki i dał **pomyślny wynik**, aczkolwiek obliczenia sięgają tylko do dnia 25 rano.

Jak przy poprzednich pożyczkach, tak i obecnie pierwszy tydzień **zmobilizował wielkich kapitalistów.** Już obecnie można powiedzieć, **że wielki kapitał nie zawiódł.** A należy uwzględnić, że skutkiem śmierci cesarza Franciszka Józefa i zmiany tronu, odroczono zgromadzenia wielu instytucyj finansowych i korporacyj, które miały powziąć uchwały co do podpisania udziałów w pożyczce wojennej. Te zgłoszenia nastąpią później.

Mimo to subskrypcye milionowe (na kwoty od 1 miliona koron w górę) do dnia 25 b. m. rano doszły do sumy 585 milionów koron, które zgłosiło 95 subskrybentów.

F. Mirandola.

Przygoda profesora.

84 (Ciąg dalszy).

Usiadł na łóżku. I naraz usłyszał, że ktoś puka.

Pukanie to było dziwne, lękliwe, pełne szacunku a natarczywe, cierpliwe i uporne jednocześnie. Zdało się Wieruszowi... nie, pewny był, że pukający stoi pod drzwiami już od jakiejś półgodziny i trwać tam będzie wieczność całą... nie odejdzie, aż go doprowadzi do szaleństwa, do wściekłości... do otwarcia.

Słuchał, zataiwszy się pilnie, zatamowawszy wszelki ruch...

Ktoś pukał... pukał... pukał... równiutko... cichutko... stanowczo... nieubłaganie... dyskretnie.. szaleńczo... pukał, pukał, pukał...

Wierusz uczuł to pukanie w mózgu, potem w karku, potem gdzieś jakby w samym żołądku. Czekał ze skurczem na twarzy, z postanowieniem wytrwania.

Pukało wciąż jednostajnie, cichutko.

Wierusz pomaleńku położył się na poduszkach, czekał.

Pukało dalej.

Ostrożnie, aby nie zaszeleściła poszewka, wyciągnął z pod głowy poduszkę i nakrył głowę. Ulżyło mu się nagle. Odetchnął. Ale po chwili poczuł brak oddechu. Odchylił tedy skraju poduszki i zaraz doszło go owo straszliwe, miarowe, nieustanne pukanie.

Raptownym ruchem usiadł na łóżku. Czekał.

Ciemno już było w pokoju zupełnie. Z oddali dolatywał głuchy grzmot palby armatniej. Od drzwi, gorsze stokroć od huku armat szło ustawiczne, nieubłagane pukanie natręta.

Otworzę i kopnę w brzuch pukającego — powiedział sobie Wierusz.

Wstał, poszedł cichutko, w skarpetkach przez pokój, nagłym ruchem przekręcił klucz w zamku i otworzył drzwi, jednocześnie czyniąc zamach nogą wstecz.

Ale zanim zdołał wykonać pchnięcie, do pokoju wsunął się ogromny kosz biały, nakryty serwetą i odepchnął go na pokój, tak, że instynktownie puścił klamkę. Kosz rozparł sobą szerzej drzwi, wpakował się do środka, za koszem zaś ukazała się biała, tłuściutka ręka, w ciemni zaś zamajaczyła jakaś twarz.

— Kto to, do miliona dyabłów? — wrzasnął Wierusz.

— Jedzenie! — zaskamlało w ciemni.

Wierusz machinalnie ujął za pałąk kosza, gdy zaś to uczynił, w pokoju był już oddawca cennej przesyłki. Zamknął starannie drzwi za sobą i kłaniał się.

Wierusz stał z koszem w ręku, a ponieważ był ciężki, poszedł złożyć go na stole.

— Dobrze — powiedział, nie odwracając się, czując jeno owe ukłony poza swemi plecami. — Dobrze! — powtórzył z naciskiem — proszę podziękować!

— Pan doktór mnie nie poznaje widać!

Musiał się odwrócić.

— A, to pan, panie Machowicz! Dziękuję. Jestem cierpiący... odeślę jutro naczynie... dziękuję bardzo! Pan się fatygował... Bardzo dziękuję.

Ukłonił się Machowiczowi pożegnalnie, gotów do ostateczności, byle obronić się przed wizytą.

— Panna Marta kazała... Machowicz podał mu karteczkę misternie złożoną.

— Dziękuję! — nie rozwijał karteczki. — Jutro sam będę zapewne...

— Ja, bo umyślnie ofiarowałem się przynieść... służąca była trzy razy... a to dlatego, że muszę... tak jest muszę... tylko trzy słowa... oczywiście. Panie doktorze!

Machowicz zakończył błagalnym wykrzykiem, albowiem Wierusz uczynił stanowczy gest pożegnalny, bardzo wyraźnie pożegnalny.

— Muszę... dla dobra miasta...

— Co? — spytał zdziwiony.

— Dla dobra miasta pracowałem przecież tyle miesięcy... pan świadkiem... czuwałem nad oświetleniem... z narażeniem życia... kołatałem o węgle... olej... wszystko dla gazowni... wszystko dla dobra miasta... pan świadkiem, oczywiście...

— Ależ, mój panie Machowicz — rzucił się Wierusz — cóż mnie do tego?

— Jakto, co panu doktorowi do tego? Czyliż nie zostaliśmy obaj z panem... tak jest... no i z kanonikiem... obrońcami miasta?

— Zapomniał pan o profesorze Kalikście...

— Wolne żarty, panie doktorze... Zostaliśmy... uratowaliśmy... a przeto...

— Ja nie ratowałem... a pan?

— Przecież nie wysadziłem w powietrze gazowych rezerwoarów przy wkroczeniu Moskali... jakto, czyż wysadziłem... pan świadkiem, oczywiście... Powiadam ratowaliśmy, i uratowaliśmy dzięki Bogu, a więc cóż teraz... ha?

— Jakto co teraz? — Wierusz śmiał się. Pasya się gdzieś zapodziała.

— Teraz... — Machowicz pokazał mu pierś i nadął się niezmiernie. Głupie oczy jego zmrużone znikły wśród fałdów i zmarszczek twarzy.

Wierusz śmiał się głośno. Takiego głupca dawno nie oglądał. Nie robiąc sobie już zgoła nic z Machowicza, wyjął z koszyka mięso, chleb, masło i zaczął jeść z apetytem. Nie prosił nawet gościa siadać.

— Panie doktorze... — zaczął Machowicz uroczyście — pan posiada już zaszczytną odznakę... tak jest oczywiście. Czy nie zadziwiło to jednak pana, że odznaka ta zawisła na piersi pańskiej w czasie tak szybkim, tak niepojęcie szybkim? Co?

— At.... nic dziwnego —powiedział umyślnie lekceważąco, by się dowiedzieć, co ma na myśli Machowicz. — Przecież byłem w służbie i wiedziano o mnie... przytem... od miesiąca wiedziałem, że coś tam takiego dostanę... To rzecz zwyczajna na wojnie!

— Coś-tam takiego... o, o, o, niech pan tak nie mówi, panie doktorze... i... zwyczajna na wojnie... o, o, o, także śmiem zaprzeczyć oczywiście... jakto zwyczajna, kiedy ja... nic? Ha?... Wszakże oczywiście i ja byłem w służbie... przez dziewięć miesięcy dzień i noc pracowałem w pocie czoła i cóż z tego wynikło... ha?

(C. d. n.)

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń, 26 listopada.

Wedle dotychczasowych wiadomości, zwołanie Rady państwa **nastąpi prawdopodobnie w grudniu.** Po pierwszem posiedzeniu zaraz następnego dnia cesarz ma zamiar złożyć przysięgę na konstytucyę.

Po ukonstytuowaniu się Izby termin najbliższego posiedzenia zostanie podany pisemnie do wiadomości posłów. **To posiedzenie, poświęcone właściwym pracom parlamentarnym, odbędzie się ku końcowi lutego lub z początkiem marca roku przyszłego.** W międzyczasie mają toczyć się rokowania pomiędzy prezydentem gabinetu a stronnictwami.

Wiedeń, 26 listopada.

„Zeit“ przynosi następujące informacye, które korespondent praskiej „Bohemii“ otrzymał od prezydenta Izby posłów dra Sylwestra:

Po odręcznem piśmie cesarskiem do prezydenta gabinetu dra Körbera — mówił dr Sylwester — trzeba liczyć na rychłe zwołanie parlamentu. Przed aktem cesarskiego ślubowania na konstytucyę musi, mojem zdaniem, **ukonstytuować się Izba posłów**, to znaczy musi być wybrane prezydyum. Wedle regulaminu Izby, nie ulega wątpliwości, że prezydentowi z wieku przysługuje tylko aż do wyboru prezydenta przewodnictwo w Izbie. Godność prezydenta z wieku przypadnie tym razem p. Fuchsowi.

Co do usunięcia szpitala wojskowego z gmachu parlamentu, ministerstwo spraw wewnętrznych **jeszcze nic nie zarządziło.** Ale to można uskutecznić w krótkim czasie.

W sprawie tej donoszą nam z Wiednia pod datą 26 bm.:

Zwołanie parlamentu jest zapewnione. Prawdopodobnie parlament zbierze się już w połowie grudnia, ale tylko dla wyboru prezydyum i dla uroczystego aktu wysłuchania przysięgi cesarza Karola na konstytucyę. Uroczystość ta odbędzie się w »burgu« cesarskim, z większym jednakże ceremoniałem, aniżeli wygłoszenie mowy tronowej.

Usunięcie szpitala wojskowego z gmachu parlamentu, w którym leżą chorzy oficerowie i jednoroczni ochotnicy, nastąpi już w najbliższym czasie, jednakże konieczne adaptacye i przywrócenie gmachu do pierwotnego stanu, umożliwiające obrady parlamentarne i klubowe, wymaga dłuższego czasu, tak że normalna praca parlamentu byłaby możliwą ze względów technicznych dopiero w lutym lub nawet później. Oczywiście, gdyby zaszła jaka konieczność, parlament zebrałby się wcześniej.

Dyety poselskie oczywiście wypłacane będą od dnia zwołania parlamentu, na razie w wysokości dotychczasowej. Ale obok wyboru delegacyi, jednem z pierwszych przedłożeń rządowych będzie podwyższenie dyet, które nie odpowiadają już zmienionym znacznie stosunkom.

Koronacya na Węgrzech.

Budapeszt, 27 listopada.

Dzień, w którym odbyć się ma w Budzinie koronacya cesarza Karola I na króla węgierskiego, nie został jeszcze oznaczony. Dzienniki budapeszteńskie podają rozmaite daty, które bez wyjątku przypadają na czas przed Bożem Narodzeniem. Najnowszą wiadomość przynosi dotąd „Pesti Ujsag“, który twierdzi, że koronacya odbędzie się dnia 20 grudnia w Budapeszcie.

Jak donoszą dzienniki węgierskie, koła rządowe mają zewnętrzną stronę uroczystości koronacyjnych ograniczyć ze względu na niepogodę. Ceremoniał ma się odbyć głównie w kościele i na zamku, publiczne uroczystości zostaną odłożone na później. Atoli tak zwany kopiec koronacyjny, na który bywa zwożona ziemia ze wszystkich komitatów, będzie bezwarunkowo usypany.

W pałacu hr. Andrassy'ego w Budapeszcie odbyła się, jak donosi „Vilag“, konferencya opozycyjnych posłów węgierskich. Konferencya zajmowała się głównie pytaniem, kto imieniem Sejmu węgierskiego włoży koronę na głowę króla. Ustawa przepisuje, że osobę, która ma wykonać ten obrzęd, wybierają na wspólnem posiedzeniu Sejm, tudzież Izba magnatów. Oczywiście większość wybierze hr. Tiszę, prezydenta gabinetu węgierskiego. Opozycya ze względu na obecne stosunki nie postawi ze swojej strony kontrkandydata.

Komunikaty bułgarskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 27 listopada.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 25 bm.:

Atak włoskiego batalionu na wieś Tarnowa, na północny zachód od Monastyru, został odparty. Twierdzenie francuskiego komunikatu z dnia 23 bm., że Francuzi zajęli wieś Doromirci, jest fałszywe. Wieś pozostaje trwale w naszych rękach. W okolicy Gruniste podsuwające się nieprzyjacielskie oddziały zostały odrzucone. Na innych częściach frontu macedońskiego ogień artyleryi.

Front rumuński: W Dobrudży nieprzyjaciel rzucił na nasze stanowiska znaczniejsze siły niż dotychczas. Wszystkie usiłowania, aby przejść do ataku, rozbiły się w ogniu działowym. Z rozkazu, znalezionego przy rosyjskich jeńcach, wynika, że nieprzyjaciel miał zamiar podjąć ogólny atak, który jednak wypaczył się w częściowe ataki na prawem skrzydle koło Berisz Tepessi. Po udanym kontrataku pojmaliśmy kapitana i 50 żołnierzy. Naliczono 300 nieprzyjacielskich zwłok.

Nad Dunajem ogień artyleryi i piechoty.

Sofia, 27 listopada.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 26 bm.: Front macedoński: Włoski batalion usiłował atakować koło Tarnowy, **ale naszym ogniem został odparty.** Po przygotowaniu działowem przeciwnik podjął bezskuteczną próbę ataku. Koło wzgórza 1050, na wschód od Paralowo i na reszcie frontu ogień działowy.

Front rumuński: W Dobrudży ogień działowy i walki patroli. Nieprzyjaciel oszańcowuje się przed naszemi stanowiskami. Nasze jednostki wraz z wojskami niemieckiemi jako pierwsze **przekroczyły Dunaj koło Svistowa i po walce zajęły miasto Zymnicea, gdzie znaleziono wielkie zapasy zboża. Koło Somovit wojska niemieckie przeszły Dunaj i obsadziły Izlaz i Rakovica.** Koło Turnu Severin część naszych wojsk, które zabezpieczały prawy brzeg Dunaju, przekroczyła rzekę i współdziałała przy zajęciu tego miasta. Nasza artylerya na prawym brzegu Dunaju rozpędziła nieprzyjacielskie kolumny, które walczyły w okolicy Turnu Severin.

Przyjęcie oficerów Legionów w oficerskiem kasynie niemieckiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 27 listopada.

Gubernator warszawski Etzdorf zaprosił 9 bawiących w Warszawie oficerów Legionów polskich na obiad do kasyna oficerskiego gubernialnego, w którem gromadzą się oficerowie sztabu gubernii warszawskiej. Gubernator Etzdorf, powstawszy z miejsca, wygłosił do oficerów polskich następujące przemówienie:

Moi panowie! Witamy Was po raz pierwszy w lokalu naszego kasyna, was, czcigodnych przedstawicieli korpusu oficerskiego Legionów polskich, które już z wielkiem odznaczeniem i ze sławą walczyły po naszej stronie przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi. Przyjmujemy Was, moi panowie, do naszego grona, jako drogich towarzyszy. Braterstwo broni, które nas łączy wzajemnie, zostało w ogniu ukute i przypieczętowane krwią i ranami, wspólną niedolą i śmiercią i jest rękojmią, że stosunek ten będzie trwały. Chcemy jednak uważać także za pewne, że powstająca z łona Legionów armia nowego Królestwa Polskiego, rekrutująca się z synów rycerskiego narodu, przejęta gorącą miłością ojczyzny, walcząc o spełnienie długo upragnionych narodowych ideałów, że armia ta niewzruszenie trwać będzie przy nas aż do zwycięskiego końca i że przyjaźń, oparta na wspólności żywotnych interesów obu narodów, przetrwa w najdalsze czasy.

Mowę swą zakończył gubernator Etzdorf okrzykiem na cześć armii polskiej, wzniesionym **w języku polskim.** Oficerowie okrzyk ten trzykrotnie powtórzyli, poczem orkiestra zagrała hymn: »Boże coś Polskę«.

W odpowiedzi zabrał głos kapitan Legionów polskich, Eydziatowicz, który wygłosił przemówienie w języku niemieckim, oświadczając w niem między innemi:

Przyszliśmy do Warszawy, aby dokonać trudnego dzieła. Spodziewamy się, że przy poparciu kolegów niemieckich osiągniemy upragniony cel.

Mowę swą zakończył kapitan Eydziatowicz trzykrotnym okrzykiem na cześć Niemiec i cesarza Wilhelma, który zebrani oficerowie polscy i niemieccy z zapałem powtórzyli.

Po obu stronach widać było chęć nawiązania wzajemnych serdeczniejszych stosunków. Odnosiło się wrażenie, że przyjazna atmosfera, która jest pierwszym warunkiem owocnej współpracy i ułatwi stworzenie armii polskiej, istnieje w każdym kierunku.

Subskrybujmy na V pożyczkę wojenną

Legiony i Armia polska.

Wychodzący w Piotrkowie „Dziennik Narodowy“ zamieszcza w numerze 275 z 21 bm. artykuł pt. „Sprawa armii polskiej“, z którego przytaczamy wywody następujące:

Przeobrażenie Legionów w Polski Korpus Posiłkowy było zdobyczą wielką. Zagwarantowana im została tem samodzielność organizacyjna znaczna, a przyznanie im sztandarów i godeł narodowych było zarazem uznaniem ich prawno-państwowej odrębności narodowej. Polskiemu Korpusowi Posiłkowemu brakowało jednak polityczno-państwowej podstawy, był on niejako wojskiem narodowem, ale nie wojskiem państwa polskiego, bo dopiero akt 5 listopada państwo takie proklamował. Nie mógł więc i nie może być on żadną miarą brany za wzór budowy wojska polskiego. Struktura armii państwowej polskiej musi na innych oprzeć się zasadach. Polski Korpus Posiłkowy zakończył ewolucyę Legionów — ale jest dopiero początkiem tej ewolucyi, jaką będzie musiało przejść wojsko polskie. Z tego trzeba sobie jasno zdać sprawę. I nie było nigdy dążeniem Legionów, by w formie swej, mniej lub więcej ulepszonej, miały być kształtem wojska polskiego, taksamo jak dążeniem Legionów Dąbrowskiego nie było przeobrażenie armii Księstwa Warszawskiego na swoją modłę. One, podobnie jak i dzisiejsze Legiony, wśród najcięższych przeciwności trwały i walczyły po to, by swoje doświadczenie wojenne, swoje wyszkolenie oddać na usługi powstać mającej armii. I tylko ta nadzieja, ta wiara, iż Legiony potrzebne będą niezbędnie, jako kadry narodowej armii polskiej dała im moc wytrwania, a przywódców legionowych i politycznych skłaniała do wszelkich wysiłków, by tylko Legiony zachować w całości do owej oczekiwanej, radosnej chwili i uchronić je od wewnętrznych przesileń.

Dziś, gdy państwo polskie jest faktem dokonanym, nikt w narodzie i poza nim nie może odmówić tego prawa Legionom. Nikt, kto chce naprawdę armii polskiej — i naprawdę narodowemi siłami tworzonego wojska. Manifestacye, urządzane na cześć Legionów, rezolucye setek wieców i zgromadzeń, wyrażają tu bez żadnych dalszych wątpliwości wolę społeczeństwa. Pomysły opierania przyszłej armii polskiej o jakieś inne tajne, czy pół jawne cywilno-militarne związki — są pomysłami zgoła odosobnionymi, po części wręcz partyjnymi i nie wytrzymują fachowej krytyki. Armii prawdziwej nie tworzy się w ciągu jednego miesiąca z samej dobrej woli, — konieczne tu są kadry, kadry istotnie wyćwiczone, zaprawione w boju, doświadczeniem wszelakiem wypróbowane i do roli organizacyjnej odpowiedzialnie przygotowane. Organizacye cywilno-militarne w rodzaju »Sokoła« czy P. O. W. mogą mieć dużą nawet wartość jako materyał ideowo przysposobiony i jako takie w pierwszym rzędzie mogą być wchłonięte przez wojsko polskie, oparte na kadrach legionowych, ale nie odwrotnie.

Żywioły pozytywnie myślące w narodzie rozumieją też, że sami odrazu armii nie stworzymy. Nie dostaje nam szeregu gałęzi przemysłu wojennego, nie posiadamy nawet w zaczątkach olbrzymiego aparatu administracyjnego, bez którego nie da się pomyśleć nowoczesnej sprawnej wojskowości. Współkierownictwo ze strony państw centralnych jest tedy potrzebą chwili. Naród jednak domagać się musi i ma pełne ku temu prawo, by był też współtwórcą swego wojska. Musi on mieć taki wpływ polityczny i organizacyjny, by słuszne jego żądanie co do odrębności państwowej i narodowej armii jako też co do jej podstaw organizacyjnych były uwzględnione. Zaistnieć muszą tedy instytucye polskie, które gwarantowaćby mogły te wszystkie atrybuty odrębnej wojskowości powstać mającej armii. Cała budowa wewnętrzna wojska polskiego musi być na wskroś polska. To tylko podniesie ideę wojskowości polskiej w całem społeczeństwie do znaczenia potęgi, rozpłomieniającej dusze. —

W tym względzi sam fakt, że Legiony polskie stają się kadrami armii polskiej, podziałać może na opinię dodatnio. Społeczeństwo oczekuje tedy przywołania Legionów w najkrótszym czasie do Królestwa, rozmieszczenia ich w całym kraju i rozpoczęcia szkolenia celem przyswojenia tych zasad i metod, na podstawie których organizowane będzie nowe wojsko polskie.

Jest to rozstrzygnięcie jednej zasadniczej części kwestyi.

Równolegle z tem iść musi udział społeczeństwa w formowaniu polskich instytucyj wojskowych i budowie armii polskiej. Społeczeństwo domaga się tego udziału i przystąpi do organizacyi wojska pod hasłem realizacyi aktu 5 listopada — pod hasłem tworzenia państwowych ośrodków rządu polskiego. Od Rady Stanu, od regenta, od rządu polskiego i tylko od niego oczekuje naród tych wici, które dawniej zwoływały zbrojne pospolite ruszenie. Koła legionowe także to rozumieją. Przygotowanie aparatu jest obowiązkiem instytucyj, do których nie należy dyskusya, — ale ochotnika daje naród na wezwanie swojej własnej władzy.

Pięknie określił to pułkownik Sikorski na pamiętnem zebraniu warszawskiem z dnia 6 bm., dla uczczenia Legionów urządzonem. Pułk. Sikorski mówił wówczas:

»Na znak i rozkaz reprezentacyj narodu polskiego pośpieszą tłumnie, jak za dawnych czasów, dobrowolnie ochotnicy, by w polskim mundurze, pod historycznym państwowym znakiem, pod dowództwem polskiego oficera stanąć w karnych szeregach, gotowych do bezwzględnej obrony proklamowanego państwa«.

Tak. Wierzymy, że wolny naród polski, oparty o wypróbowane kadry legionowe, weźmie w swoje ręce organizacyę własnej siły zbrojnej, a dawny honor rycerski rozbłyśnie na nowo, na potęgę i chwałę Ojczyzny.

Ks. biskup Bandurski do legionistów.

„Dziennik Narodowy“ w nr. 274 z 26 b. m. donosi:

Na ręce brygadyera Legionów pułk. Hallera wystosował ks. biskup Bandurski następujący list:

Ukochanym żołnierzom Zmartwychwstającej Polski!

W chwili dziejowej, gdy zwolna opadają kajdany długiej naszej niewoli, pierwsza myśl polska zwraca się ku Bogu, Twórcy wszelkiego dobra i Królowej Korony Polskiej, co nad Swym wiernym narodem podczas wiekowego bezkrólewia w bolesnej panowała koronie, z rubinów krwi i pereł potu uwitej, chroniąc nas od ostatecznej zagłady i rozpaczy. A po odśpiewaniu dziękczynnego „Te Deum“, jakiego w Polsce od wieku przeszło nie słyszano, ku Wam, Najukochańsi Synowie Narodu, kieruje się myśl nasza i serce nasze.

W roku 1915 pisząc do Was wigilijne Orędzie, składaliśmy gorące życzenia w słowach:

— Bądźcie szczęśliwsi nad tych bohaterów wielkich walk o niepodległość, którzy lejąc krew i ścieląc kości na pobojowiskach Europy — Ojczyzny wolności nie ujrzeli. Bądźcie szczęśliwsi nad legionistów, co służyli pod znakami Napoleona, nad Belwederczyków, zrzucających cara, nad tych, z pod Grochowa i Ostrołęki, którzy niezapomniani są i będą w przyszłości, nad tych z krwawej ofiary 1863 roku, którzy wydeptali szlak sybirskiej drogi, na szubienicach imię Polaków męczeństwem pisali, wśród mogił deptanych grzebali ziarno przyszłości Ojczyzny. Oni Wolnej Obiecanej Ziemi nie oglądali.

Wy, Ukochani żołnierze Nasi, od nich wszystkich szczęśliwsi. Choć ciężko i mozolnie musieliście przebijać się wśród grobów, ruin i zgliszcz, choć zranieni po wielekroć, chorzy, zbolali i utrudzeni srodze, nie straciliście ducha i zapału i oto dziś doczekaliście dnia najjaśniejszego, w którym wolności skrzydła rozwijają się nad Polską.

We krwi twojej żyw, wołałem do Was na froncie w maju b. r. w przeddzień najkrwawszych Waszych zapasów. I zawrzał na nowo najsroższy i najzaciętszy bój z odwiecznym wrogiem narodu, i spłynęła obficiej niż dotąd bywało, serdeczna krew najdzielniejszych dzieci Polski. I z krwi ofiarnej synowskiej zrodziło się życie Matki.

Dzień 5 listopada, to dzień największego tryumfu polskiego żołnierza. Wy, Najukochańsi żołnierze, orężnym swym czynem uwalniacie dziś Matkę-Ojczyznę z hańbiących Ją kajdan niewoli. Wy Ją stroicie w płaszcz purpurowy królewski. Wy Jej podajecie berło, co wypadło z matczynej dłoni przed 120 laty. Wy koronę Piastów i Jagiellonów wkładacie na dostojną Jej skroń. Wy jako monarchinią wprowadzacie Ją w grono potężnych narodów i mocarstw. Waszym rycerskim czynom i bohaterskim wysiłkom, Waszemu trwaniu i wytrwaniu, winna ta nasza Najjaśniejsza Matka nowe życie, wolności i chwały. A więc Wy już dziś szczęśliwsi nad Ojców i Dziadów Waszych, którzy cudu Zmartwychpowstania Polski nie widzieli.

Cześć Orłowi, co wzbił się najwyżej do lotu i porwał Was za sobą w sfery Wolności i słońca. Cześć Wam, żołnierze Polski, za wielki, sławny, orężny czyn. Błogosławieństwo Wam na dalszą trwałą, ofiarną i chwalebną dla Polski służbę. Błogosławieństwo na budowę Ojczystego Gmachu, na potężną granic obronę.

Dr Władysław Bandurski
biskup.

Wiedeń, dnia 5 listopada 1916.

Sztuka a wojna.

Piszą nam z Wiednia:

Znane przysłowie: „inter arma silent musae“ straciło swój walor w tej wojnie. Ruchliwy nowoczesny duch ludzki nie może próżnować i wyrzucony z toru zwykłego, stara się przystosować do nowych warunków działania. Jak różne fabryki i przemysły pokojowe zamieniły się pod wpływem wojny na przedsiębiorstwa wojenne, tak też poeci, literaci i artyści czerpią natchnienie w wielkich wypadkach wojennych i nie próżnują, dzięki czemu właśnie czasowi wojennemu zawdzięczamy szereg arcydzieł.

Do artystów, na których twórczość wypadki wojenne bardzo silnie wpływają, należy Kazimierz Chodziński, który z powodu inwazyi rosyjskiej przeniósł się do Wiednia i tu odrazu, dzięki swemu talentowi i pracowitości, wybił się na poważne stanowsko wśród artystów polskich. Donieśliśmy już o jego doskonałych rzeźbach na tle walk Legionów, o jego plakietach Piłsudskiego, ks. biskupa Bandurskiego, dra Rutowskiego, Hallera, Zagórskiego i innych. Znany jest także wspaniały medal, wykończony przez Chodzińskiego, wręczony przez N. K. N. arcyksiężnej Izabeli, jako opiekunce Legionów polskich. W tych dniach oglądaliśmy w pracowni artysty szereg nowych, doskonałych prac. Na zamówienie miasta Lwowa, Chodziński wykończył właśnie śliczny, zarówno pod względem artystycznym, jak i pomysłu medal w stylu renesansowym na cześć generała Boehm-Ermollego, zdobywcy Lwowa. Na pierwszej stronie widzimy doskonały, uderzający podobieństwem portret generała Böhm-Ermolego »en face«, z napisem: »Eduardo Bohm-Ermoli — gratiam referens Leopolis«. Na drugiej stronie medalu znajduje się widok Lwowa, nad Lwowem wschodzące słońce i palma zwycięstwa. U spodu, który się nieco podnosi, widzimy herb miasta Lwowa, otoczony liściem laurowym i napis: »Stat sua cuique dies gloriae 22/VI 1915«. Piękny ten medal wręczony będzie przez deputacyę miasta Lwowa w dowód wdzięczności jego oswobodzicielowi.

Również na wykończeniu już znajduje się zamówiony przez komitet medal bronzowy byłego wiceprezydenta Rady szkolnej Ignacego Dembowskiego, odznaczający się również zadziwiającem podobieństwem. Pięknie obmyślana jest alegorya na drugiej stronie medalu, przedstawiająca oświatę. Z wielkiej ilości nowych prac Chodzińskiego wymienić należy oryginalny i bardzo udały portret własny, dalej plakiety Januszajtisa, Berbeckiego, Daszyńskiego, prezesowej Ligi Kobiet Moraczewskiej, dyrektora Muzeum i badacza archeologicznego Nowalskiego, nagrobek dla hr. Romana Potockiego i wyborny medal, przedstawiający hr. Zofię Zdzisławową Tarnowską w stroju samarytanki polskiej z krzyżem na ramieniu.

Wszystkie prace Chodzińskiego zdradzają wielki talent, odznaczają się oryginalnością pomysłu i świetnem wykonaniem artystycznem.

Sz.

Wiadomości z ziem polskich.

Żydzi wobec niepodległej Polski. Z Warszawy donoszą:

Z inicyatywy żydów-Polaków odbyło się w dniu 24 b. m. zgromadzenie, poświęcone rozpatrzeniu stosunku żydów do niepodległości. Zagaił redaktor Stanisław Kempner, podkreślając udział żydów w ruchach niepodległościowych polskich, poczem przewodnictwo objął dr M. Bornstein. Przemawiało kilku mówców. P. Wassercug dowodził, że wolna Polska jest jednakowo potrzebna dla wszystkich, co zamieszkują ziemię polską i wezwał do oddania czci tym Polakom pochodzenia żydowskiego, którzy, służąc w Legionach, śmierć bohaterską ponieśli.

Z kolei mówił p. Kazimierz Sterling o sprawie żydowskiej w Polsce, począwszy od czasów Sejmu czteroletniego. Stwierdził, że przyszły ustrój państwowy polski musi oprzeć się na zasadach sprawiedliwości, a zatem i na tych samych zasadach musi być rozwiązana kwestya żydowska. — Taką jest tradycya najszlachetniejszych wolnościowych duchów polskich: Staszyców, Kołłątajów, Czackich, Śniadeckich, Lelewelów, Kościuszków, Dąbrowskich, Łukasińskich i Trauguttów, i tylko deprawujące wpływy rosyjskie mogły wywołać chwilowe zboczenia. Bo rządy rosyjskie zawsze zmierzały do upośledzenia żydów.

W dalszym ciągu przemawiali pp.: Józef Landau, Marceli Blüht (w imieniu młodzieży polskiej pochodzenia żydowskiego), Rafał Kempner, dr Nussbaum i Likiert.

Wszystkie przemówienia były nacechowane gorącą wiarą w dobrą przyszłość i w pomyślne ukształtowanie się stosunków w wolnej Polsce. — P. Rafał Kempner kładł nacisk na to, że ta przyszła wolna Polska musi być demokratyczną, musi być własnością nie paru warstw przodujących, lecz własnością całego narodu.

Po zgonie Sienkiewicza. Z Warszawy donoszą: W sobotę o godzinie 5 po południu odbyła się w sali Filharmonii Akademia żałobna ku czci H. Sienkiewicza. Na obchód ten, który przybrał rozmiary potężnej manifestacyi uczuć ogółu mieszkańców Warszawy dla pamięci mistrza, komitet rozesłał zaproszenia do przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa.

Wychowańcy b. Szkoły Głównej, koledzy Sienkiewicza, postanowili odbyć ku jego czci akademię żałobną, w dniu 3 grudnia br. w sali odczytów muzeum przemysłu i rolnictwa. Na akcie tym przemawiać będą wychowańcy tej szkoły, mianowicie pp.: Edmund Jankowski, Józef Kotarbiński, Aleksander Kraushar, Adam Kryński, Henryk Nusbaum, Julian Ochorowicz.

Wpływ z opłat za bilety wejścia przeznacza się na pomoc dla ubogich, steranych wiekiem, niezdolnych do pracy zarobkowej wychowańców Szkoły Głównej.

Na posiedzeniu senatu uniwersytetu warszawskiego, po przemówieniu rektora Brudzińskiego, uczczono przez powstanie pamięć Henryka Sienkiewicza i postanowiono urządzić akademię ku czci wielkiego pisarza dnia 26 bm., o godzinie 11, w auli pałacu Kazimierowskiego, z programem następującym: zagajenie rektora Brudzińskiego, wspomnienie o Sienkiewiczu prof. Chlebowskiego, odczyt słuchaczki p. Morawskiej i wykład prof. Kleinera.

W kancelaryi Rady miejskiej złożono liczne depesze, które po załatwieniu formalności cenzuralnych, wysłane będą do Vevey pod adresem wdowy, p. Sienkiewiczowej.

Odczyt posła Daszyńskiego w Warszawie. „Kuryer warszawski“ donosi: Poseł Ignacy Daszyński z Krakowa wygłosił tu w dniu 24 bm. w gmachu Panoramy odczyt na temat „Polski miecz i polski pług“. Uwagi nad odbudową państwa polskiego.

Kursa dla pomocników mierniczych i rysowników we Lublinie, organizowane przez wydział budowlany głównego Komitetu ratunkowego w celu zwiększenia ilości sił technicznych, tak niezbędnych przy oczekującej nań odbudowie kraju, zostają uruchomione dnia 4 grudnia. Zarząd kursów stanowią pp.: T. Rojowski, A. Bronikowski, W. Zaleski, F. Bańkowski, B. Giliczyński i M. Wyszomirski. Kierownictwo zostało powierzone p. B. Giliczyńskiemu. Z powodu trudności skomunikowania się z kandydatami zamiejscowymi, termin zapisów przedłużony został do dnia 1 grudnia b. r., w którym to dniu, stosownie do zamieszczonego ogłoszenia, należy się zgłaszać do biura wydziału budowlanego w celu otrzymania karty wstępu.

Radom. (Akademia ku czci Sienkiewicza). We środę, dnia 23 bm. odbyła się w sali Ligi kobiet akademia żałobna ku czci Sienkiewicza, przy licznym udziale publiczności. W przemówieniu inauguracyjnem mecenas Wędrychowski przypomniał pobyt Sienkiewicza w Radomiu w 1904 r. i pełne czci przyjęcie, jakiego wszędzie doznawał, a scharakteryzowawszy twórczość literacką genialnego mistrza słowa, zakończył trawestacyą utworu „Na Olimpie“, że nad przełęczą Polski wynurza się świt, różanopalca jutrzenka, wróżąca, że Polska jest i będzie.

W sposób bardzo trafny i głęboki scharakteryzowała następnie p. Borowska narodowo wychowawcze znaczenie dzieł Sienkiewicza. Następnie p. Jarzyńska oddeklamowała z uczuciem wiersz ku czci Sienkiewicza, pióra pani Borowskiej, poczem orkiestra amatorska odegrała przy zamkniętej scenie marsz Chopina.

Z Poznania donoszą: (Telegram arcybiskupa ks. dr. Dalbora). Na telegramy, w których mecenas Osuchowski doniósł o śmierci Henryka Sienkiewicza, odpowiedział ks. arcybiskup Dalbor następującą depeszą:

„Wiernemu współpracownikowi i przyjacielowi śp. Henryka Sienkiewicza, wyrażam w imieniu własnem oraz komitetu poznańskiego dla ofiar wojny, serdeczne współczucie z powodu straty, jaką przez śmierć wielkiego jałmużnika poniósł komitet generalny. Wszyscyśmy śmiercią tą głęboko dotknięci. Cały naród staje boleścią przejęty nad trumną tego, który był jego gwiazdą przewodnią. Ale w szczególniejszy sposób odczuje ubytek śp. Henryka Sienkiewicza komitet, który chlubi się jego przewodnictwem. Niech ten, co żywy wstawiał się do narodów świata o pomoc dla Polski, wyprosi, stanąwszy przed tronem Bożym, lepszą przyszłość dla swego kraju“.

Równocześnie doniósł ks. arcybiskup, że nabożeństwo żałobne odbędzie się w Poznaniu dnia 23 b. m.

Kronika.

Kraków, 27 listopada.

Z niedzieli. Niezwykłem zjawiskiem wczorajszej niedzieli była wyjątkowa słoneczna pogoda o jakimś jakby wiosennym nastroju. Miasto posiada obecnie od kilku dni niecodzienną fizyognomię z powodu żałoby po zgonie cesarza. Ze wszystkich prawie gmachów i budynków powiewa las żałobnych chorągwi, co nadało miastu charakter jakby święta żałobnego. W licznych wystawach sklepowych w bliższych i dalszych ulicach widać portrety lub biusty cesarskie na tle bogatej żałobnej draperyi i zieleni choiny, zatrzymujące uwagę przechodniów. Kupcy prześcigują się w pomysłach coraz to gustowniejszych dekoracyj żałobnych.

Dzień wczorajszy należał bez wątpienia do najcieplejszych w listopadzie. Wystarczy wspomnieć, że termometr wskazywał przeszło 15 stopni Celsiusza powyżej zera. Był to istotnie jakby wiosenny dzień, rzadki przy końcu listopada. To też dzięki tej wyjątkowej ciepłocie i słońcu, które zniknęło poza czarne chmury dopiero w godzinach popołudniowych, zaroiło się w mieście od spacerowiczów. — Opuszczona już chwilowo droga spacerowa wzdłuż Błoń, ulubione miejsce Krakowian, ożywiło się znowu w dniu wczorajszym spacerującą publicznością, korzystającą z rozkoszą ze słońca i pogody. Niedzielne »corso« południowe i wieczorne było nad wyraz ożywione, a w kawiarniach, przepełnionych do ostatniego miejsca, panował gwar do późnej nocy, mimo ulewnego deszczu, jaki spadł już w godzinach wieczornych.

Pogrzeb ś. p. Antoniego Mazanowskiego. Wczoraj o godzinie 2 po południu odbył się pogrzeb ś. p. Antoniego Mazanowskiego, profesora gimnazyum III, radcy szkolnego, członka komisyi literackiej Akademii umiejętności, autora licznych prac z zakresu literatury polskiej i pedagogii. Pogrzeb ruszył z ulicy Długiej l. 39 przez plac Matejki, ulicami Basztową i Starowiślną na nowy cmentarz podgórski, gdzie w grobowcu familijnym pochowano zwłoki wytrawnego pedagoga i nauczyciela. Po wyprowadzeniu zwłok z domu żałoby przy ulicy Długiej, chór, złożony z uczniów pod batutą profesora Wallek-Walewskiego, odśpiewał pieśni żałobne. Za trumną, okrytą wieńcami od rodziny, uczniów i kolegów zmarłego, z wdową, dziećmi i bratem, Mikołajem Mazanowskim, kierownikiem filii gimnazyum św. Jacka. Kondukt żałobny prowadził ks. dr Rzymełko, w asystencyi licznego kleru, przeważnie uczniów zmarłego i katechetów szkół średnich krakowskich. W pogrzebie wzięli między innymi udział: b. wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr Dembowski, obecny wiceprezydent dr Fryderyk Zoll z inspektorami szkolnymi drem Stanisławem Rzepińskim i drem Majchrowiczem, inspektor Reiter z Królestwa Polskiego, wiceprezes Koła polskiego dr Lud. German, dyrektorowie i kierownicy szkół średnich pp. Bednarski, Czechowski, Zawiliński, Winkowski, Dziurzyński, Bidziński, ks. dyr. Bielenin, prof. uniw. dr Łoś i dr Nitsch, prof. Ignacy Chrzanowski, jako prezes krakowskiego Koła »Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych« z wydziałem, grono profesorów III gimnazyum »in corpore«, nadto liczni profesorowie szkół średnich, młodzież gimnazyum III ze sztandarem, poprzedzająca orszak pogrzebowy, wielu dawniejszych uczniów zmarłego i liczna bardzo publiczność krakowska.

Nad grobem zmarłego przemówił w serdecznych słowach profesor dr Stanisław Turowski, przedstawiając zalety i zasługi ś. p. Antoniego Mazanowskiego, jako pedagoga-wychowawcy, obywatela i pisarza. Student VIII klasy gimn. A. Brahmel pożegnał w serdecznych słowach zmarłego profesora imieniem uczniów zakładu. Odśpiewaniem żałobnych pieśni ukończyła się żałobna uroczystość.

We wtorek, dnia 28 b. m., w kościele ks. Misyonarzy odbędzie się o godzinie 8 rano żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. zmarłego profesora.

Manifestacye żałobne w Krakowie. Arcyksiążę Karol Stefan i arcyksiążę Fryderyk przesłali na ręce prezydenta miasta w gorących słowach podziękowanie za przesłane kondolencye z powodu zgonu śp. cesarza Franciszka Józefa.

Delegat namiestnika p. Adam Fedorowicz udaje się dzisiaj wieczorem do Wiednia celem wzięcia udziału w pogrzebie cesarza.

Prezydent dr. Leo wyjechał do Wiednia, ażeby wziąć udział w żałobnem jutrzejszem posiedzeniu Koła polskiego z powodu zgonu cesarza, a następnie, aby uczestniczyć w uroczystościach pogrzebowych.

Delegacya Rady m. Krakowa wyjeżdża na pogrzeb we środę.

We czwartek 30 bm. odbędzie się w katedrze na Wawelu o godzinie 9 rano uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę zmarłego cesarza, w którem wezmą udział przedstawiciele wszystkich władz krakowskich.

Krakowski konsystorz książęco-biskupi zarządził, aby w całej dyecezyi krakowskiej odbyły się żałobne nabożeństwa dla ludności w sobotę 2 grudnia br.

Z Wydziału powiatu krakowskiego komunikują nam: W dniu 24 b. m. odbyło się uroczyste żałobne posiedzenie Wydziału powiatowego z powodu zgonu ś. p. cesarza Franciszka Józefa I, potem wszyscy członkowie z prezesem Skrzyńskim udali się do gmachu starostwa i na ręce delegata dra Fedorowicza złożyli wyrazy głębokiego współczucia. Wydział Rady powiatowej na pogrzebie będzie reprezentowany przez wiceprezesa dra Witolda Milieskiego i dwóch członków: Tomasza Młodzianowskiego i Józefa Czubra.

Marszałek krajowy prosi deputacye, które wezmą udział w pogrzebie monarchy, aby zechciały zgłosić swój przyjazd do prezydyum Koła polskiego, Wiedeń, Wallnerstr. 1.

Manifest cesarza Karola I. Na murach miasta Krakowa rozlepiono dzisiaj rano znany manifest cesarza Karola I: »Do moich ludów«.

Moratoryum dla Galicyi. Dzisiaj rozpoczną się w Wiedniu obrady członków Koła polskiego w sprawie dalszego przedłużenia moratoryum w Galicyi, które — jak wiadomo — kończy się w dniu 31 grudnia br. Referentami tej sprawy są posłowie dr. Adolf Gross z Krakowa i dr. Stesłowicz ze Lwowa.

W sobotę — jak nam donoszą — odbyło się posiedzenie w krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej w sprawie przedłużenia tego moratoryum. Jak słychać, krakowska Izba handlowa i przemysłowa oświadczyła się tym razem za przedłużeniem moratoryum w Galicyi na przeciąg jednego roku.

Rocznica powstania listopadowego. Celem uczczenia 85-tej rocznicy chwycenia za broń dla wywalczenia niepodległości Polski, urządza N. K. N. i Liga kobiet N. K. N. uroczyste nabożeństwo jutro, tj. dnia 28 bm. o godzinie 10 rano w kościele N. P. Maryi, na które się patryotyczną publiczność zaprasza

Za spokój duszy ś. p. Stanisława Wyspiańskiego, jako w rocznicę śmierci, odbędzie się jutro o godzinie 9 rano żałobne nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów.

Uszczuplenie poboru kawy. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, wkrótce ma rząd wydać nowe przepisy o poborze kawy przez konsumentów. Dotychczas wypadało na osobę i dwa miesiące trzy ósme kilograma kawy, na przyszłość jedna osoba będzie otrzymywać na miesiąc jedną ósmą kilograma kawy, czyli na dwa miesiące dwie ósme, a więc o jedną ósmą kilograma mniej. Skutkiem tego obecna karta na kawę nie wygaśnie dnia 20 stycznia 1917 roku, lecz dopiero dnia 20 lutego. W ten sposób urząd żywnościowy sądzi, że konsumenci będą zaopatrywani w kawę aż do otwarcia przywozu.

Równocześnie ma nastąpić ograniczenie podawania czarnej kawy w lokalach publicznych. Podawanie będzie dozwolone od godziny 8 do godziny 10 rano i od godziny 8 do godziny 10 wieczór. Kawiarnie ludowe będą mieć pewne ulgi.

W Krakowie, jak słychać, z dniem 11 grudnia b. r. nastąpi także znaczne ograniczenie konsumcyi kawy w krakowskich cukierniach i kawiarniach. Kawę wolno będzie podawać przed południem do godziny 10 i od godziny 8 wieczorem do godziny 10 w nocy.

Odnaleziona rzeźba. Jak donieśliśmy, w dniu 22 b. m. skradziono z Muzeum Narodowego w Krakowie bronzowy biust małych rozmiarów, przedstawiający portret staruszki, matki malarza Franciszka Tepy, wykonany przez artystę jeszcze w roku 1852 w Monachium. Złoczyńca sprzedał ten biust później za 6 koron pewnemu krakowskiemu antykwaryuszowi, a ten, przeczytawszy w dziennikach doniesienie o kradzieży, odniósł biust i oddał z powrotem Muzeum Narodowemu. Postument biustu przy odrywaniu go ze ściany został uszkodzony. Obywatelskie stanowisko antykwaryusza zasługuje w każdym razie na uznanie.

Przytrzymane towary. Wczoraj po południu najechała obok trzeciego mostu na Wiśle lokomotywa, odstawiająca wagony do gazowni miejskiej, na 2-konny ciężarowy wóz, naładowany siedmioma dużemi skrzyniami, które miały rzekomo zawierać porcelanowe garnuszki, przeznaczone do wywozu do Królestwa Polskiego. Kilka skrzyń przy zderzeniu się z lokomotywą rozbiło się, a na ziemię posypały się zamiast porcelany, różne towary, jak herbata, mydło, świece, tytoń i t. p. Zawiadomiono o wypadku policyę, która cały towar zdeponowała w gmachu dyrekcyi przy ulicy Zacisze, a przeciwko właścicielowi tych artykułów, niejakiemu Chilowi Reichowi z Krakowa, zamieszkałemu przy ulicy Miodowej, wdrożyła dochodzenia. Towary te odwożono na stacye kolejową w Grzegórzkach.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj z powodu ogólnej żałoby państwowej teatr zamknięty. Jutro powtórzenie doskonałej komedyi Włodzimierza Perzyńskiego »Lekkomyślnej siostry«. We środę »Powrót wiosny« T. Konczyńskiego po cenach popularnych.

Dyrekcya teatru uprasza tą drogą osoby, które zakupiły bilety na przedstawienia w dniach 22 i 23, t. j. »Złotą czaszkę« i »Kościuszkę pod Racławicami«, które nie doszły do skutku z powodu żałoby, by zechciały odebrać sobie pieniądze w kasie teatru najdalej do dnia 1 grudnia. — Późniejsze zgłaszanie pretensyi nie będzie uwzględnione.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj teatr zamknięty; jutro po raz trzeci »Ogniem i mieczem« H. Sienkiewicza. Wznowiona w tym sezonie przeróbka sceniczna pierwszego dzieła »Trylogii« spotkała się z gorącem przyjęciem publiczności teatru ludowego

Z kraju.

Namiestnik we Lwowie. Onegdaj, w sobotę, namiestnik bar. Diller przybył do Lwowa. Namiestnik zabawi we Lwowie kilka dni.

W sobotę przed południem namiestnik generał-major bar. Diller udzielał audyencyj w gmachu namiestnictwa. Na ręce namiestnika złożyli wyrazy żalu z powodu zgonu ś. p. cesarza Franciszka Józefa I: ks. arcybiskup Bilczewski z członkami kapituły lwowskiej, rektor akademii weterynaryjnej dr Fibich z profesorami akademii, oraz imieniem wydziałów powiatowych Galicyi wschodniej pp.: Władysław hr. Dzieduszycki i Feliks Gniewosz.

Namiestnik przyjął nadto Leona hr. Pinińskiego, dyrektora policyi, komisarza rządowego miasta Lwowa, oraz szereg osób prywatnych.

Związek nauczycielek i wicepr. Dembowski. — Związek nauczycielek we Lwowie z powodu ustąpienia wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dra Dembowskiego, postanowił wręczyć mu w dniu uroczystego pożegnania adres projektowany i wykonany przez artystę malarza, prof. Kryńskiego, który przedstawia w barwnej akwareli nauczycielkę w otoczeniu dzieci podhalańskich na tle Gewontu. Winietę uzupełnia fryz w stylu zakopiańskim, z odpowiedniemi datami i emblematami.

Milion koron dla Lwowa. W piątek otrzymał zarząd miasta Lwowa asygnatę od rządu na podjęcie jednego miliona koron na poczet częściowego pokrycia niedoboru budżetowego z roku 1915/16, wynoszącego przeszło 6 milionów koron. Ogółem otrzymało miasto od rządu w czasie wojny sześć milionów koron zwrotnej pożyczki z przeznaczeniem na rozmaite cele. Kwota ta ma być ściągalną przez rząd od listopada począwszy w roku po zawarciu pokoju. Suma, otrzymana ostatnio przez gminę, ledwie wystarczy na pokrycie naglących potrzeb, same bowiem wydatki gminy na pensye i dodatki wojenne dla urzędników i funkcyonaryuszów, oraz nauczycielstwa wynoszą miesięcznie przeszło 400.000 koron. Dodać należy, że niedawno wniesiono nową petycyę do rządu o pomoc finansową dla miasta, w której żądano na konieczne inwestycye 15 milionów koron.

Dostarczanie surowców. Przy pomocy namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) zostało zorganizowane dla okręgów izbowych lwowskiego i brodzkiego, Biuro surowców przy Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie, którego zadaniem jest dostarczanie rękodzielnikom, przemysłowcom i kupcom surowych materyałów, narzędzi, artykułów pomocniczych i gotowych towarów. Wspomniane materyały nabywa Biuro w większych ilościach bezpośrednio bądź też za pośrednictwem namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) i odsprzedaje je wspomnianym interesentom po własnych cenach z dobiciem małego dodatku na koszta administracyjne. W razie potrzeby będzie Biuro surowców organizowało filie powiatowe tam, gdzie to będzie możliwe.

Nowy Sącz. (Wystawa rysunków seminaryum żeńskiego). W ostatnich dniach — od 16 bm. otwartą była wystawa prac rysunkowych uczenic tutejszego seminaryum naucz. żeńskiego. Wielka sala w lokalu Pilińskiego wypełniła się rysunkami, wykonanymi w różnych technikach przy użyciu koniecznych dla przyszłych nauczycielek materyałów rysunkowych. Od prób ilustracyi powiastek, zdarzeń, opowieści dziecięcych przewijały się przed oczyma barwne ornamentacye z motywów roślinnych, jak liści, kwiatów, nadto z motyli, owadów, dalej wycinanki koronek, haftów, rysunki pastelowe, węglowe, piórkowe itp.

Zszeregowane prace składały się na obraz o pewnym wyrazie artystycznym pełnym kobiecego wdzięku. Szczególnie ozdoby wachlarzy i projekta na dywany i kilimy budziły zasłużone uznanie. Niemniejszą atrakcyą były rysunki dziecięce w wieku od lat 4—7.

Tutejsze seminaryum żeńskie, jako zakład prywatny, będący własnością miasta, istnieje już lat 12. Mimo licznej frekwencyi i pomyślnych rezultatów w nauce przygotowawczej całego szeregu nauczycielek dotąd nie posiada prawa publiczności.

Tragedya rodziny. Dzienniki lwowskie donoszą o tragedyi rodziny chłopskiej Diakow, razem z innymi, ewakuowanej ze wsi Hukałowce w pow. zborowskim. Jako miejsce nowego zamieszkania przeznaczono im wieś Wielkopole w powiecie Gródeckim. Rodzina Diakowa składała się z trzech osób, tj. z małżonków Wasyla i Katarzyny Diakowów i ich córki Tekli, liczącej 17 lat, oprócz dwóch synów służących w armii. Wasyl Diakow w Hukałowcach zaliczał się do zamożnych gospodarzy. Posiadał on około 20 morgów pola i odpowiedni inwentarz. Podczas ewakuacyi nie zabrała rodzina ta z sobą nic. Przez trzy tygodnie żyli oni przeważnie z zarobku. Przed tygodniem jechał Wasyl Diakow wozem do młyna do Janowa ze zbożem. Gdy już był na rampie kolejowej, tuż koło Janowa, nadjechał pociąg na wóz, na którym Wasyl Diakow jechał. Wóz został rozbity, a Wasyl zginął na miejscu. Na wiadomość o śmierci męża, żona Katarzyna Diakowowa, licząca 55 lat, dostała obłąkania, wskutek czego onegdaj przywiozła ją córka Tekla na leczenie do lwowskiego szpitala. Nieszczęśliwa kobieta od czasu do czasu wymawia imiona męża i dwóch synów, którzy walczą na froncie.

Ze świata.

Manifestacyjny pogrzeb legionisty na obczyźnie. Wychodząca w Gmunden „Neueste Post" przynosi opis pogrzebu legionisty Władysława Chodorowskiego, który skutkiem rany odniesionej w Karpatach, po długich cierpieniach zmarł d. 9 listopada. Pogrzeb odbył się dnia 11 listopada. Dzięki uczestnictwu infanta don Alfonsa de Bourbon, oraz infantki donny Maryi de Braganza, zmienił się pogrzeb w uroczystą manifestacyę żałobną. Zwłoki ustawiono na marach w zamku infanta i infantki de Bourbon, pośrodku gaju naturalnych kwiatów. Trumnę okrywał całkowicie niemal wspaniały wieniec z żywych chryzantemów — jako ostatnie pozdrowienie Ich królewskich Wysokości. Pochód żałobny otwierały dzieci szkolne wraz z gronem nauczycielskiem, za niemi postępował związek weteranów z chorągwią i muzyką, jakoteż inwalidzi ze szpitali. Za trumną szli infant i infantka de Bourbon, których pieczołowitością cieszył się zmarły przez szereg miesięcy, oraz wielu przedstawicieli wojskowości.

Ze Sztokholmu telegrafują: Dzisiaj (22 listopada) w dniu pogrzebu zwłok Henryka Sienkiewicza, urządził tutejszy sztokholmski komitet polski na cześć wielkiego pisarza naszego uroczystość żałobną, w której brały udział olbrzymie tłumy przebywających tu Polaków oraz mieszkańców miasta. Mszę żałobną odprawił biskup katolicki ks. dr. Bitter. Podczas nabożeństwa byli obecni przedstawiciele akredytowanych w Sztokholmie mocarstw, członkowie królewsko-szwedzkiego instytutu Nobla, uniwersytetu, świata naukowego i literackiego, arystokracyi i prasy. Świątynia była pięknie przybrana i jaśniała od blasku świec, w pośrodku ustawiono katafalk, przybrany w barwy narodowe polskie. Po skończonem nabożeństwie odśpiewali w kościele obecni Polacy hymn narodowy polski „Boże, coś Polskę!" Między uczestnikami uroczystości zauważono przedstawicieli Polski ze wszystkich trzech zaborów.

Pożar uniwersytetu „warszawskiego" w Rostowie. Jak wiadomo, Rosyanie, gdy w roku ubiegłym ewakuowali Warszawę, „przenieśli" uniwersytet warszawski do Rostowa nad Donem. Obecnie przychodzi wiadomość, że prowizoryczny ten uniwersytet padł ofiarą płomieni. Mimo największych wysiłków pożaru nie zdołano zlokalizować; przyczyną pożaru była nieostrożność.

Gest Romain-Rollanda. Znany powieściopisarz francuski Romain-Rolland, który, jak donieśliśmy w swoim czasie uzyskał nagrodę Nobla za rok 1915 w dziale literackim, przeznaczył całą sumę z nagrody na cele humanitarne. Ze strony Romain-Rollanda, który przytem nie jest bogatym człowiekiem, jest to piękny gest.

Niepowołani prorocy w Rosyi. Jak donoszą ze Sztokholmu na podstawie wiadomości, podanej przez pisma rosyjskie, Synod stwierdził, że wśród wiejskiego kleru rosyjskiego, a także wśród mnichów, powstają prorocy, którzy z namaszczeniem prawią ludności o chwianiu się państwa rosyjskiego. Prorocy nawołują lud, ażeby odwrócił się od ojczyzny i czynił pokutę. Synod w rozporządzeniu, które wydał w tej sprawie, powiada, że prorocy owi zyskują olbrzymie zastępy zwolenników i przez to są niebezpieczni dla państwa, zwłaszcza, że podsycają rewolucyjne popędy wśród ludu i odciągają go od pracy. Synod wzywa niższe duchowieństwo, ażeby obecne położenie w Rosyi przedstawiało, jako przemijające doświadczenie, które można pokonać jedynie przez nieograniczone zaufanie do cara. Synod kończy swoje rozporządzenie groźbą, że winni księża będą karani pozbawieniem ich urzędu, albo więzieniem. Czy to pomoże, wątpią ci, którzy znają Rosyę.

Z rosyjskiej aprowizacyi. „Russkoje Słowo" przynosi charakterystyczną anegdotkę na temat stosunków aprowizacyjnych panujących obecnie w Rosyi. Z miasteczka rosyjskiego Melitopola wysyłano codziennie do pobliskiego Nikołajewa z powodu braku chleba dziesięć wagonów mąki. Równocześnie zarządzono w Nikołajewie, że do Melitopola ma być ekspedyowanych dziesięć wagonów mąki celem pokrycia braku mąki. Ten stan trwał 6 tygodni, zanim władze wpadły na trop pomyłki.

Przy panującym w Rosyi rozgardyaszu „anegdota" ta wygląda więcej niż prawdopodobnie, a nazwanie jej anegdotą przez „Russkoje Słowo" przypisać należy raczej względom cenzuralnym.

Mianowania lekarzy wojskowych. W korpusie oficerskim lekarzy zamianowani zostali: starszym lekarzem sztabowym I klasy starszy lekarz sztabowy II klasy dr Antoni Skiślikiewicz; starszym lekarzem sztabowym II klasy lekarz sztabowy dr Michał Sternschuss; lekarzami sztabowymi lekarze pułkowi: dr Ludwik Baumbach-Miłkowski, dr Alfred Kostka i dr Roman Wysocki: lekarzami pułkowymi starsi lekarze: dr Edward Nowak i dr Aleksander Fried; starszymi lekarzami zastępcy asystenta lekarza: dr Ludwik Sobolak, dr Wojciech Wydra i dr Józef Załużny; rezerwowymi lekarzami pułkowymi rezerwowi starsi lekarze: dr Włodzimierz Huzar 30 p. p. i dr Ryszard Kantor 45 p. p.: rezerwowymi starszymi lekarzami rezerwowi asystenci lekarza: dr Chaim Wasserberger 13 p. p., dr Teofil Latoszyński w szpitalu garnizonowym Nr 14, dr Witold Zawadowski w szpitalu garnizonowym Nr 3; w grupie lekarzy wojskowych, aktywowanych na czas mobilizacyi lekarzami sztabowymi: lekarz sztabowy z tytułem i charakterem dr Władysław Podsoński, lekarze pułkowi: dr Mieczysław Andruszewski i dr Piotr Pietruszewicz.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Biblioteka popularna polskiego wygnańca.** W Petersburgu ukazał się Kalendarz ludowy polski p. t. »Powrócim« — głos bratni do wygnańca polskiego. Kalendarz ten stanowi pierwszy tom Biblioteczki popularnej polskiego wygnańca. Wydawcy we wstępie do tej nadzwyczaj umiejętnie zredagowanej i w porę wydanej książeczki piszą: »Potrzeby dostarczenia polskim wygnańcom, rozproszonym po Rosyi, pokarmu dla uczuć i myśli — dowodzić nie trzeba. Obok pierwszej troski i chleb, o elementarne warunki istnienia występuje konieczność niesienia w środowisko wygnańcze polskiego słowa, któreby było otuchą i wzmagało siły do przetrwania. Pod hasłem »Powrotu« rozpoczynamy nasze wydawnictwo. Pragniemy dołączyć je do sumy wysiłków i prac, podejmowanych przez jednostki, zrzeszenia i instytucye polskie na gruncie cesarstwa. Wierzymy, że wydawnictwo nasze stanie się pożytecznym współpracownikiem tych wszystkich, co służą sprawie zachowania przy życiu i powrócenia ojczyźnie oderwanych od niej dzieci«...

— »**Wilki w nocy**«, nowa komedya T. Rittnera, wystawiona w dniu 17 b. m. w teatrze Rozmaitości w Warszawie, doznała wyróżniającego powodzenia. Autor wprowadza w niej konflikt pomiędzy obowiązkiem i miłością, walkę z sumieniem i uczuciem ludzkości prokuratora, który w imię wspomnień sielanki miłosnej zwraca kochance morderczy list, będący dowodem winy podsądnego. Sztuka opracowana subtelnie z wykwintnością, cechującą pióro Rittnera, wywołała silne zainteresowanie i wrażenie, a prasa oceniła rzecz tę, jako najlepszą z dotychczasowych sztuk Rittnera. — »Wilki w nocy« grano w Warszawie w obsadzie pierwszorzędnej: Frenkel, Ordon-Sosnowska, Roland i Junosza.

Nowe książki.

„Po ślubie", powieść Artura Gruszeckiego. Kraków, 1917. G. Gebethner i Sp.

Estreicher: »Bibliografia polska XIX. wieku od 1880—1900«. Tom IV. Kraków-Warszawa. Nakładem Spółki księgarzy.

Stanisław Piołun Noyszewski: »Powstańcy«. Powieść. Warszawa. Nakładem Kasy przezorności pomocników księgarskich. Warszawa. 1916.

Józef Ciembroniewicz: »Praktyczna metoda nauki w klasach elementarnych dla użytku nauczycieli początkujących«. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

»Godło«. Książka zbiorowa. Tom drugi. Wydał Artur Górski. Warszawa, 1916. Str. 145. (Treść: A. Górski: »Chłop«. Opowieść sceniczna. (Dokończenie). Feliks Brodowski: »Moja biografia«. (Dokończenie). Artur Górski: »Ku czemu Polska szła?« Cześć II.).

Przed pogrzebem śp. ces. Franciszka Józefa.

Deputacye na pogrzeb cesarza.

Wiedeń, 26 listopada.

Zapowiedziany jest przyjazd około 60.000 obcych na pogrzeb cesarza Franciszka Józefa. Przybędą deputacye z wszystkich krajów koronnych, **z Królestwa Polskiego** i bardzo liczne deputacye z Galicyi, między tymi **deputacye chłopskie i szlachty polskiej.** Również liczne deputacye zgłoszone są z Węgier. Udział Sejmu węgierskiego i Izby magnatów, którzy się zjawią w bogatych strojach narodowych, zapowiada się imponująco.

Koło polskie złoży osobny wieniec i jako samodzielna grupa weźmie udział w pogrzebie.

Deputacyi Legionów polskich wyznaczono osobne miejsce w pochodzie i w kościele św. Szczepana, gdzie zebrani będą wszyscy najwyżsi dygnitarze dworscy i państwowi i gdzie cesarz Karol, cesarz Wilhelm, car Ferdynand i inni obcy monarchowie i misye zagraniczne oczekiwać będą przybycia zwłok cesarza Franciszka Józefa.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem przybył tu arcyksiążę Józef Ferdynand i arcyks. Henryk Ferdynand. Wczoraj wieczorem przybyła tu z Preszburga arcyks. Izabela z córkami Gabryelą i Maryą Alicyą. Z Berlina przybył wczoraj zięć arcyks. Karola Stefana ks. Czartoryski z ks. Mechtyldą.

Udział króla bawarskiego w pogrzebie śp. ces. Franciszka Józefa.

Monachium. Król bawarski weźmie udział w pogrzebie śp. cesarza Franciszka Józefa dnia 30 b. m.

Przedstawiciele obcych dworów.

Madryt. Infant Ferdynand odjechał do Wiednia, aby zastąpić króla Alfonsa na uroczystościach pogrzebowych.

Sztokholm. Następca tronu Gustaw Adolf odjeżdża jutro na pogrzeb do Wiednia.

Żałoba dworska w Bułgaryi.

Sofia. Z powodu zgonu cesarza Franciszka Józefa zarządzono dworską żałobę sześciotygodniową, począwszy od 22 bm.

Kondolencye.

Wiedeń. »Polnische Nachrichten« donoszą z Warszawy: Prezydyum Ligi państwowości polskiej udało się do przedstawiciela rządu austryacko-węgierskiego bar. Andriana, któremu wyraziło imieniem stronnictw centrum najżywsze współczucie z powodu zgonu cesarza Franciszka Józefa, który był obrońcą polskiej sprawy. Cesarz Franciszek Józef żyć będzie na wieczne czasy we wdzięcznej pamięci narodu polskiego. Równocześnie złożyła deputacya wyrazy hołdu dla cesarza Karola.

Wiedeń. Wśród wieńców, złożonych na trumnie cesarza Franciszka Józefa, znajduje się wieniec, złożony imieniem cesarskiego Domu jubileuszowego polskiego w Wiedniu z napisem: »Wzniosłemu dobroczyńcy Polaków«.

Wrażenie w Hiszpanii.

Madryt. Telegram iskrowy zastępcy Biura korespondencyjnego, spóźniony z dnia 23 bm.: Wiadomość o zgonie cesarza Franciszka Józefa, która nadeszła wczoraj wczas rano, wywarła głębokie wrażenie na dworze, wśród ludności i u prasy. Wszystkie dzienniki zapełniają całe stronnice bibliograficznymi artykułami o zmarłym monarsze i podnoszą szczególnie jego zamiłowanie do pokoju, oraz głęboką cześć, jaką otaczały go wszystkie ludy Austro-Węgier. Król, który w chwili otrzymania wieści żałobnej bawił na polowaniu, przerwał je natychmiast i poczynił przygotowania do powrotu do Madrytu. Równocześnie król przesłał telegram kondolencyjny do ambasady austryacko-węgierskiej. Na gmachach publicznych zniżono chorągwie do połowy masztów. Liczne osobistości wpisały swe nazwiska w ambasadzie austryacko-węgierskiej, na wyłożonych arkuszach kondolencyjnych. Członkowie rodziny królewskiej, wszyscy dygnitarze dworscy, prezydent ministrów i wszyscy ministrowie oraz prezydenci Izb wyrazili osobiście kondolencye austryacko-węgierskiemu ambasadorowi. Królowa matka Marya Krystyna otrzymuje niezliczone dowody serdecznego współczucia. Zarządzono 42-dniową żałobę dworską.

Udział Bułgaryi w pogrzebie ces. Franciszka Józefa.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 27 listopada.

Donoszą tu z Sofii:

Na pogrzeb cesarza Franciszka Józefa przybędą do Wiednia: car bułgarski Ferdynand, następca tronu i minister wojny Najdienow.

Wojna.

Jednolity front austryacko-węgierski w Rumunii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 27 listopada.

»Sonn- und Montags-Zeitung« donosi z Sofii:

Wojska Falkenhayna i Mackensena połączyły się pod Plasiną.

Po przejściu przez Dunaj armii Mackensena pod Sistowem, front wojsk sprzymierzonych stał się jednolitym, podobnie jak to było w Serbii pod Kładową.

Z placu boju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 listopada.

Dnia 26 bm. wieczorem:

Z wyjątkiem francuskich przedpołudniowych udaremnionych uderzeń na południowy zachód od Bouchavesnes, w obszarze Somme nic istotnego. Na Wołoszczyźnie postępy odpowiednio do planu. W Dobrudży i na froncie macedońskim walki z korzystnym dla nas przebiegiem.

Zdobycz w Krajowie.

Berlin, 27 listopada.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z kwatery wojennej generała Falkenhayna:

Zdobycz, jaka wpadła w ręce nasze po zajęciu Krajowy, **przewyższa wszelkie nasze oczekiwania.** Wielkie zapasy oliwy, nafty, benzyny i kauczuku będą dla armii wielce pożądane.

Los rumuńskich kopalń naftowych.

Malmö, 27 listopada.

Pod wrażeniem odwrotu armii rumuńskiej z pod Targu-Jiu zebrała się w Bukareszcie pod przewodnictwem ministra skarbu Continescu konferencya, która zajmowała się losem rumuńskich kopalń nafty. W konferencyi uczestniczyli przedstawiciele wszystkich kopalń nafty, tudzież handlu wywozowego tym produktem, a także znani inżynierowie górniczy i geologowie.

Omawiano szczegółowo przedłożony przez przemysłowców naftowych plan zabezpieczenia kopalń.

Przedstawiciele rządu podnieśli **myśl zniszczenia kopalń,** ażeby nieprzyjaciel nie miał z nich korzyści. **Sprzeciwili się temu jak najbardziej stanowczo przedstawiciele przemysłu naftowego i inżynierowie.** Konferencya w swojej większości uznała wprawdzie, że nieprzyjaciel będzie z kopalń ciągnął ogromne korzyści, atoli zniszczenie kopalń byłoby zarazem zniszczeniem bogactwa i ekonomicznej przyszłości kraju. Wreszcie konferencya uchwaliła zniszczenie tylko budynków i wszelkich maszyn, tudzież instalacyj.

Nowe powołanie w Rosyi.

Wiedeń, 27 listopada.

»Korrespondenz Rundschau« donosi:

Jak stwierdza »Temps« w telegramie z Petersburga, na podstawie ukazu carskiego, powołującego **pod broń rocznik 1898, stanie do poboru 700.000 ludzi.**

Siła liczebna wszystkich wojsk rosyjskich znajdujących się na rozmaitych frontach bojowych, wynosi, jak oblicza »Utro Rossii«, **7 milionów ludzi.**

Zmiany w dyplomacyi rosyjskiej.

Sztokholm, 27 listopada.

Donoszą tu z Petersburga:

Urzędowe Agencya telegraficzna ogłasza, że dotychczasowy towarzysz ministra spraw zagranicznych Nieratow został zamianowany kierownikiem min. spraw. zagr. (Nieratow, ur. w roku 1863, wstąpił w r. 1883 do azyatyckiego departamentu ministerstwa spraw zagranicznych i w r. 1904 został radcą stanu, a w r. 1909 towarzyszem ministra spraw zagranicznych. — Nieratow jest znakomitym znawcą spraw zarówno dalekiego wschodu, jak bliskiego wschodu. W roku 1913 obwiniono go o fałszerstwo dokumentów, ale sądy odrzuciły tę skargę. — Przyp. red.)

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 27 listopada.

Przybycie nowego ambasadora niemieckiego

Wiedeń. Nowy ambasador niemiecki Wedel przybył tu wczoraj z Berlina.

Z gabinetu hiszpańskiego.

Berno. »Temps« donosi z Madrytu, że minister spraw zagranicznych Zimens, który jest cierpiącym, udał się do Walencyi. Prezydent ministrów Romanones objął kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Poszukiwanie zaginionych.

Hańka Hnid z Dubia koło Brodów, obecnie we dworze w Żarnowej, poczta Strzyżów n/Wisłokiem, poszukuje swego męża **Stefana Hnida** (Etappen-Train, Zug 27). Ktoby o nim wiedział cokolwiek, raczy jej łaskawie donieść. 9005 3 3

Najmniejsza

książeczka do nabożeństwa p.t.: „Książeczka miniaturowa" (5/7 centym.). Prześliczne wydanie, wyborowa treść dla inteligencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła **franco** Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie. 9065 1 6

Rządcy energicznego

kawalera na stół, do majątku tuż pod Krakowem, poszukuje „Włościański Związek producentów paszy", ul. Radziwiłłowska 8. Posada do objęcia zaraz. 9087 1 2

Zdolnego

pomocnika fryzyerskiego przyjmie się zaraz. Zgłoszenia: Karol Kotlarski, Oświęcim 2. 9144 1 2

Pomocnik

zdolny, z działu papierowego i galanteryi, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod Dział papierowy przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9191 1 3

Osoba

inteligentna poszukuje posady do zarządu domem u samoistnej osoby. Zna się na kuchni. Ul. Smoleńska l. 35, parter, na prawo. 9084 1 2

Osoba starsza

poszukuje miejsca do prowadzenia kuchni lub całego gospodarstwa, jedynie w Krakowie. Może objąć każdej chwili. Zgłosz.: Marya Chwastowa, Łysokanie, poczta Brzezie (k. Bochni). 8906 1 2

Dwa pokoje

umeblowane, z łazienką i kuchnią, św atłem elektrycznem, do wynajęcia od 1-go grudnia. Ul. Smoleńska l. 35, parter, na prawo. 9083 1 2

20.000 K

do umieszczenia na dobrej hipotece. Wiadomość w kanc. Dra Gleitzmana. Kraków, ul. Grodzka 39. 9085 1 2

Za nadesłane

propozycye w sprawie posady bony dziękuję; odpowiedzi listownej proszę nie czekać. **Dr Szumski w Głogowie.** 9196

Do pomocy

w administracyi kilkoma kamienicami poszukuje się osoby energicznej obeznanej z tą pracą, mogącej ewent. złożyć kaucyę, mężczyzny lub kobiety na 2 do 3-ch godzin dziennie. Zgłoszenia listowne pod **W. T.** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 9053 2 3

Zakład fryzyerski

Stanisława Niemirowskiego w Krakowie, ul. Karmelicka 21, poszukuje zdolnego pomocnika fryzyerskiego zaraz. 8967 3 3

„Więc Ty ufaj Liczbie Nowej,
„Liczbie Nowej Polskiej Ery,
„Coć Duch mówi Narodowy,
„Liczbie Twej
„44"
„Księga Tajemnicza"

ZŁOTY RÓG

zawiera:
Największe Odkrycie wiedzy:
Czterdzieści i Cztery jest liczbą Trzeciego polskiego Zakonu
i zasadą
Wielkiego Prawa Przypadku.

Do nabycia u autora: Stefana Rogalskiego, Kraków, ul. Jagiellońska l. 8. Zamówienia przekazem. Cena 4 Korony. 9045

Do wynajęcia

2 stajnie na 4 pary koni. Nadają się dla fiakra. Wiadomość: Lewicki, ul. Bracka. 9048 2 3

Buchaltera(ki)

z dłuższą praktyką biurową do samodzielnego prowadzenia buchalteryi i korespondencyi poszukuje Drukarnia Towarz. Domu Narodowego w Cieszynie (Śląsk). 9036 2 2

Poszukuje się

w Krakowie mieszkania, obejmującego trzy pokoje, kuchnię, łazienkę, piwnicę, oświetlenie elektryczne, na parterze lub na I. piętrze **w bliskości** plant i tramwaju, od 1 grudnia 1916 r. lub 1 stycznia 1917 r. Wiadomość kartką pocztową z podaniem ceny do Bochni, ul. Krakowska l. 156. 9037 2 4

Elektryczne

żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, Tango-Tungsram ½ Watówki i t. p., stopki, bezpieczniki, wyłączniki, itp. przybory elektryczne poleca najtaniej **H. Niemetz**, optyk i mechanik, **Kraków, ul. Karmelicka 15.** 8811 6 25

Do sprzedania

szlak do alby. Ręczna robota szydełkowa bardzo starannie wykonana. Podbielska W., Kraków, Poselska 20, parter. 9026 2 0

Wielmożna Pani
Marya Zaleska
w Krakowie.
Proszę odebrać list polecony w oznaczonem miejscu.
9042 2 2 Karol Tuchan (przez Administr. „N. Reformy").

Do sprzedania

Szopy, anglez nowy i inne ubrania zimowe męskie i damskie. Wiadomość: Ul. Długa l. 37, II p., drzwi 6. 9067 2 2

Kupiec

zarazem buchalter-bilansista, Polak, gruntownie obeznany z działami: papierowym, drukarskim, introligatorskim i wydawniczym, długoletni kierownik administracyjny jednej z większych firm wydawniczo-dziennikarskiej w Galicyi, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Zgłoszenia pod **„Emce"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8850 6 0

Koncypienta

rutynowanego, katolika, przyjmie adw. Dr Mussil, ul. Karmelicka 15. 8931 3 3

Okulary

cwikiery, zwykłe i kombinowane, tanio sprzedaje i naprawia 9015
T. ARMATYS, optyk
Kraków, Zyblikiewicza 15.

Do egzaminu

wydziałowego przygotowuje z perspektywy i geometryi wykreślnej. Zgłosz. list. przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **J. B.** 9023 2 3

Bandaże

na przepukliny (roptury), pępka, brzucha i pachwiny. Opaski brzuszne dla pań. Cenniki darmo. **M. L. Polaczek, Sambor 12.** 8580 3 3

W najbliższych dniach rozpoczynamy 8276 0 10
praktyczne kursy jęz.
niemieck. i franc.
z opłatą miesięczną 5 kor.
Kursy Ansona
ul. Szewska 17.

Potrzebna

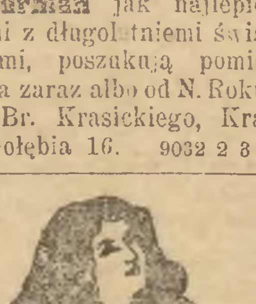
do czynności biurowych panna w wieku 18—25 lat, mieszkająca w Krakowie. Znajomość języków obcych pożądana. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9031 3 0

Rolnik i leśnik

sprężysty, energ., z wyższ. wykształceniem i długoletnią wszechstronną praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej, obeznany z pługami parow. i motorow., tudzież budową wszelkich budynków, przyjmie posadę leśniczego, zarządcy dóbr lub kontrolera. Wymagania skromne. Zgłosz.: Matuszkiewicz. Smolnik. p. Lutowiska. 8890 5 5

Rządca

ekonom, leśniczy, gorzelnik, pisarz ekonomiczny na ordynaryę, **ogrodnik, maszynista-ślusarz, monter, szofer, panna** do zajęć kancelar. we dworze, z dobrem pismem ręcznem i maszynowem, **stelmach, kowal, 3 karbowników, 4 leśnych, 5 polowych, 6 fornali, lokaj, furman** jak najlepiej poleceni z długoletniemi świadectwami, poszukują pomieszczenia zaraz albo od N. Roku. Biuro Br. Krasickiego, Kraków, Gołębia 16. 9032 2 3



Najwłaściwszym środkiem do poprawienia barwy włosów, siwych, spłowiałych lub rudych jest
Ekstrakt orzechowy
Juliana Józefowicza
perfumerya, w kolorach: blond, szatyn, brunatny i czarny.
Flakon 5 K. 6 próbnych flakoników 9 K.
Sprzedaż w składach aptecznych, perfumeryach w Krakowie: J. Hanak i Sp., Szewska 5; Reim i Sp., Rynek i Zapotha i Sp., Sienna 5; we Lwowie: P. Mikolasch i Ska. 7930 3 3

Uczeń VI kl. gimnaz.

poszukuje odpowiedniej lekcyi. Zgłoszenia: **E. F.**, Kraków, ul. Bonerowska 12., I p. 8616 3 4

Legionista

inwalida, kino-operator, z egzaminem państwowym, poszukuje posady w Galicyi. Zgłoszenia: August Weiss, Wiedeń, IV., Weyringergasse Nr 34, im Hof. 8734 3 3

Do sprzedania

folwark nad Wisłą, obejmujący 380 morgów roli pierwszej klasy, w tem 70 mor. wikliny, budynki gospodarskie i inwentarz. Wiadomość: „Konc. Biuro admin. realności" w Tarnowie, ul. Krakowska 6. 8949 3 4

Poszukuje się

stojącego kotła parowego o 4 atmosferach, 10 m² powierzchni ogrzewalnej. Zgłoszenia przyjmuje fabryka marmolady. Kraków, ulica Mostowa 4. 9001 3 4

Kapelusze w wielkim wyborze

oraz żałobne na składzie.
Jadwiga Pollerowa
Rynek 43, I p., Linia A.-B.
nad sklepem p. Wiskidy.
Ceny bardzo przystępne.
8806 6 6

Seminarzystka

ukończona, poszukuje lekcyj z klas ludowych i wydziałowych, lub odpowiedniej posady na wyjazd, za utrzymanie i skromną dopłatę. Zgłoszenia listowne: S. S. Zakopane, ul. Kraszewskiego 5. 8503 3 3

Fasye podatkowe

sporządza — udziela informacyj
Konces. Biuro zawodowe
ul. Tarłowska 10, I. p. przy Groblach
od godziny 12½—3½ i od 6½—8, we środy i soboty od 4—8, w niedziele i święta od 10—2. 8334 8 10

Robotnik-niemowa

szuka zajęcia. Zgłoszenia list przyjmuje Administracya „N Reformy" pod **„Praca".** 8658 4 0

Dla szkół

i Towarzystw amatorskich! Św. Mikołaj z r. 1916, bluetka sceniczna w 2 częściach wierszem, łatwa do wystawienia, na tle obecnych stosunków jest do nabycia u autora. Zgłoszenia listowne pod „Dla autora" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8380

Księgarnia

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca

Wydawnictwa Obywatelskiego Komitetu Odbudowy wsi i miast w Krakowie:

	Koron
Fassbender E. **Zasady nowoczesnej nauki o budowie miast**	3·50
Janiszewski T. Dr. **O wymogach zdrowotnych przy odbudowie kraju**	1·—
Odbudowa polskiej wsi. Projekty chat i zagród włościańskich, opracowane przez grono architektów polskich, wydane pod redakcyą Władysława Ekielskiego. Całość w 6 zeszytach	15·—
Odbudowa polskiego miasteczka. Projekty domów, opracowane przez grono architektów polskich, wydane pod redakcyą Józefa Gałęzowskiego	10·—
Referaty na zjazd w sprawie spółek odbudowy kraju	1·—

Materyały do architektury polskiej 1

„WIEŚ I MIASTECZKO"

Wydawnictwo Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie, stanowi zbiór najwybitniejszych, typowych zabytków budownictwa rodzimego, w znacznej części już nieistniejących lub zniszczonych przez zawieruchę wojenną. Przedpłata za całość w 4 zeszytach (532 reprodukcyj) wynosi kor. 19·—. Cena każdego zeszytu oddzielnie kor. 4·80. Wyszły z druku 3 zeszyty. 8163 3 3

ODBUDOWA WSI POLSKIEJ.

Projekty zagród włościańskich, wyróżnione na konkursie, ogłoszonym przez C. K. O. za pośrednictwem Koła architektów w Warszawie. Cena 3 kor.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Marki **„Sidonia"**

KOTLETY JARSKIE

jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne.
Wyrób krajowy. 7392 8 0
Paczka do sporządzenia 6 kotletów kosztuje tylko 70 hal.
Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:
L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.
Zamówienia na prowincyę uskuteczni się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

Pierwszorzędna pracownia

Kostyumów damskich

Michała Kapusty 6132 6 6
Kraków, Szewska l. 24, I p., narożnik plant.

SAMOUCZEK „ARGUS"

w zupełności zastępuje nauczyciela!!

JĘZ. NIEMIECKI: część I. lub II. K 5·—.
JĘZ. FRANCUSKI: część I. . . K 6·—.
JĘZ. ANGIELSKI: część I. . . K 6·—.

Za przesyłkę poleconą liczy się 50 hal.
Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Samouczek „Argus" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i t. d.)

Samouczek „Argus" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczący się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkim postępom w kierunku praktycznego władania językiem, zamiłowanie uczącego się do nauki stale wzrasta.

Samouczek „Argus" zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Do nabycia w większych księgarniach lub **Składzie głównym Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, (II. p., Instytut języków Ansona).** 6189 13 0

Adres pocztowy: St. Goldman, Kraków, Fach 53.

Nadzwyczajna zniżka

dla szpitali, domów rekonwalescentów, obozów, jeńców i żołnierzy w polu.

	Cena księgars. Koron	Cena zniżona Koron	Cena 10 egz 1 tomika Koron
Szybalska. **Urywki z pamiętników o powstaniu 1863** (ilustr.)	1·25	—·80	7·50
Szajnocha. **Dwie wojny** (Worskla—Grunwald)	—·65	—·50	4·50
— **Mściciel** (wstęp do dziejów Jana III)	—·80	—·60	5·50
— **Krzysztof Opaliński**	—·75	—·60	5·50
Z pamiętników Koźmiana (od r. 1779 do Sejmu Czteroletniego)	—·80	—·60	5·50
Szujski Józef. **Wallas**	—·65	—·50	4·50
Gebert i Gebertowa. **Opowiadania z dziejów ojczystych** ilustr.	2·70	2·40	23·—
Jamlli i Kisielewska. **Z dziejów ojczystych** (ilustr.)	2·20	1·90	18·50
Romer. **Ziemie dawnej Polski,** mapka hypsometryczna (z objaśnieniami)	—·70	—·60	5·50
Semkowicz. **Mapka historyczna Polski** (z objaśnien.)	—·70	—·60	5·50
Romanowski. **Wybór pism,** wyd. T. Pini, 2 t.	1·20	—·90	8·50
Skarbczyk poezyi polskiej, wyd. A. Passendorfer, 2 t.	1·20	—·90	8·50
Mickiewicz. **Złote myśli,** zebrał J. Nogaj	—·35	—·30	2·50
Wybór nowel i opowiadań najznakomitszych współczesnych pisarzy polskich (Sienkiewicz, Orzeszkowa, Gawalewicz, Prus, Konopnicka i t. d.)	—·80	—·60	5·50
Goszczyński. **Król zamczyska. Sobótka**	—·55	—·40	3·50
Calderon. **Książę niezłomny,** przekład J. Słowackiego	—·65	—·50	4·50
Szekspir. **Juliusz Cezar**	—·90	—·70	6·50
— **Koryolan**	1·20	—·80	7·50
German L. **Przegląd dziejów literatury powszechnej.**			
Tom I. Starożytność	1·20	—·80	7·50
„ II. Wieki średnie	—·90	—·70	6·50
„ III. Czasy nowsze	1·50	1·20	10·—
„ IV. Wiek XIX	1·50	1·20	10·—
— **Przegląd dziejów literatury powsz.,** komplet	4·50	3·50	30·—
Jakubski A. Dr. **W krainach słońca.** Kartki z podróży do Afryki środkowej. 70 oryg. ilustr, mapka i profil drogi	6·—	4·50	40·—
Wodzicki. **Jaskółka**	—·70	—·60	5·50
Czernecki. **Brzeżany** (ilustr.)	1·—	—·80	7·—

Cała serya, obejmująca po 1 egz. wszystkich wymienionych książek, zamiast 29 K 55 h, **tylko 20 K,** 10 seryj równocześnie kupionych, zamiast 295 K 50 h, **tylko 180 K.**

Powyższa zniżka udzielona będzie tylko wtedy, jeśli zamówienie z odpowiednią kwotą wpłynie do „Administracyi wydawnictw" Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, ul. Małeckiego 5, z poleceniem, by zamówione książki wysłano wprost do wymienionych wyżej instytucyj lub osób w nich przebywających. — Przy zamówieniu niżej 10 K, należy dodać odpowiednią kwotę na koszta przesyłki. 4213 5 5

Materace włosienne

z 10-ciu łóżek, fotel rozkładany, wygodny, futra damskie, maszyna do szycia kryta i kaseta ogniotrwała tanio do nabycia w
Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.
9189 1 3

WYKŁADY

na Kursach dla pomocników mierniczych i rysowników

W LUBLINIE

rozpoczną się dnia 4 grudnia 1916 r.

Kandydaci, zapisani na kurs **dla rysowników,** winni się zgłosić **dnia 1 grudnia** o godz. **4-tej po poł.,** zapisani zaś na **kurs dla pomocników mierniczych** tegoż dnia o godz. **6-tej po poł.** do Biura Wydziału Budowlanego (Krak. Przedmieście 47), w celu złożenia dokumentów i otrzymania karty wstępu.

Zapisy trwają do dnia 1 grudnia

codziennie od godz. 6 do 7-tej wieczorem w Biurze Wydziału Budowlanego. 9078 2 4

Trzy małe wille

z kompletnem urządzeniem, tanio do sprzedania. Wiadomość i szczegóły:
Sikorska, Wisła, Śląsk austr., willa „Jaskółka".
8916 3 3

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28

udziela pożyczek: hipotecznych, pensyjnych i wekslowych na dogodnych warunkach.

Przyjmuje wkładki oszczędności

na 4½%

Godziny urzędowe od 10—12 rano i od 4—5 po południu. 9022 3 5

DO SPRZEDANIA

kamienica w śródmieściu Krakowa przy jednej z bardzo ruchliwych ulic, **18 lat wolna od podatku,** z komfortem (łazienki, elektryka), hipotecznie uregulowana. Zgłoszenia tylko wprost od reflektantów pod **„Śródmieście 250"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8923 3 3

Gal. Związek producentów paszy

w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 7

potrzebuje do przewożenia słomy i siana z dworców kolejowych, względnie z przystani na Wiśle do magazynu w Rakowicach, lub do Bastyonu V, przedsiębiercy, posiadającego najmniej dwie pary koni 8972 3 3

Oferty, w których ma być podana cena za przewiezienie 1 cetnara metrycznego siana lub słomy prasowanej lub też luźnej, uprasza się przesłać Związkowi pod wyż wymienionym adresem, najdalej do 27 listopada 1916 r.

Dziecko a Lalka!

Jedynem marzeniem dziecka w każdym wieku jest — lalka, którąby można czesać. Lalki te są już w całym kraju dobrze znane. Wykonane są w różnych rodzajach: Skórzane z blasz. głowami, z materyi (tańsze) francuskie z porcel. głowami (też i mówiące) w krak. strojach z prawdziwemi włosami. Największy skład lalek wszelkiego rodzaju. Zabawki dla chłopców i dziewczątek oraz wózki dla lalek w wielkim wyborze. Zamawiając lalkę, wystarczy w ciekość i jakość; przy zabawkach tylko rodzaj. Wysyła każde zamówienie Fabryka lalek, Kraków, ul. Wolska l A. 9099 1 10

Krakowskie Biuro ogłoszeń

Kraków, ul. Dunajewskiego 9, poleca do sprzedania:

Willę piętrową w ogrodzie, 860 sążni kwadr., w starym Krakowie, gotówka potrzebna K 150.000;
Kamienicę w śródmieściu wraz z pierwszorzędnym interesem kawiarnianym lub bez tegoż; gotówka według umowy;
Kamienicę z dopłatą 180.000 K;
Kamienicę z dopłatą 50 do 60.000 K;
Kamienicę z ogrodem, bardzo słoneczne i zdrowe położenie, gotówki potrzeba około 130.000 K;

Powyższe Biuro poszukuje do kupna:

Realności większych i mniejszych w przyłączonych dzielnicach.
Parcel budowlanych w Krakowie i na przedmieściach. 8968 3 3

KINO LUBICZ

w dawnym budynku restauracyi Johnów tuż koło podkopu kolejowego, ul. Lubicz 15, będzie za kilka dni otwarte. 8971 3 3

Powielarnia Krakowska

przy ul. Wiślnej l. 3 7012 0 10

powiela i przepisuje na maszynach pismo ręczne, maszynowe, rysunki, formularze, bilanse, druki, nuty, rękopisy, kosztorysy, podania i t. p. w dowolnej ilości egzemplarzy.

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213

Sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polityrowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody korytarze i do przedpokoi. 27 48 0

Chłopca

15 letniego, mówiącego po polsku i po niemiecku, dam na praktykę do sklepu korzennego lub bławatnego najchętniej w Krakowie. Wiadomość: Anna Meszczyszyn, Sandomierz, ul. Podwale 21. 6292 4 1

Poszukuję pokoju kawalerskiego

z łazienką elegancko umeblowanego z komfortem, w nowoczesnej kamienicy, z osobnem wejściem, bez względu na cenę. Zgłoszenia listownie przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod Dr **L. R.** 8807 5 5

Inteligentna panna

z ukończoną Akademią handlową, umiejąca biegle pisać na maszynie i stenografować po polsku, poszukuje odpowiedniego biurowego zajęcia. Zgłoszenia pod **A. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy" 8080 7 0

Realność

narożna, dwupiętrowa, przy ul. św. Wawrzyńca i Dajwór, przynosząca przeszło 12 000 K rocznie, obciążona, w której obecnie znajduje się restauracya i trafika, do sprzedania z wolnej ręki bez pośrednictwa. Wiadomość: **L. B.**, ul. Dietlowska 74, II piętro 8919 5 7

Udzielam lekcyj czesania

ondulacyi, pielęgnowania twarzy i kosmetyki. Wykonuję masaż elektryczny, francuski i ręczny. Wyrabiam wszelkie roboty włosowe. Mam również artystyczne gotowe fryzury. **Franciszka Budziaszek,** z praktyką warszawską i wiedeńską, Kraków, ul. Floryańska 23, II p., oficyna. 706

Ważne dla fotografów!

Kupuję lub wydzierżawiam Zakłady fotograficzne, dobrze prosperujące. Zgłoszenia: Janina Gargulowa, Bochnia, Rynek. 7553 15 15

Części do

maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **H. Niemetz,** mechanik **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15 4516 10 10

Wielkiej szopy

stajni lub magazynów w dzień dobrze oświetlonych i niezbyt zimnych, z wygodnym zajazdem w peryferyi miasta między plantami a alejami, **poszukuje do wynajęcia** Liga Pomocy przemysłowej, ul. Straszewskiego 28. 8318 3 3

Ważne dla tych, którzy mają krewnych w Ameryce!

Kto chce od krewnych w Ameryce otrzymać przesyłkę pieniężną, — niech w języku niemieckim napisze krótki list, który może zawierać tylko wiadomości, dotyczące stosunków rodzinnych, a nie takiego, co się odnosi do polityki lub spraw wojennych. Adres krewnego w Ameryce trzeba napisać na kopercie i list ten włożyć do drugiej koperty. Na niej podać swoje nazwisko i dokładny swój adres i wysłać to pod takim adresem: **Henry C. Zaro, Bankier, per Adresse Dresdner Bank, Berlin W. 8.** 7871 13 40

Pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 10, parter na prawo. 6471 25 0

Sierota po Legioniście

lubiąca gospodarkę, poszukuje posady we dworze. Pisze na maszynie po polsku i po niemiecku. Zgłoszenia: **A. Z.** Zakopane, poczta. 8571 6 0

Fortepian

do przegrywania na godziny. Adres poda Admin. „Nowej Reformy". 5950 30 0

Krawieczyznę damską

oraz szycie i naprawę bielizny przyjmuje i wykonuje niedrogo Walerya Podbielska Kraków, ul. Poselska l. 20 oficyna, parter, 7610 9 0

Córka powstańca z 31 roku

osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" 225 6 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski